

# **R**AKOWSKA WIOSNA BRYDZOWA



**CASEBOOK 2012**

CopyRight ©2012 [trad@interia.pl](mailto:trad@interia.pl)

Projekt okładki: Marcin Wasłowicz

Wydano na licencji DonationWare  
<http://en.wikipedia.org/wiki/Donationware>

Jak powszechnie wiadomo największym wrogiem brydżysty są dzikie rozkłady z komputera. Jeszcze większym oszukańczy przeciwnicy. Najbardziej największym – sędziowie. Jest to oczywista oczywistość niezależna od uwarunkowań kulturowych ani współrzędnych geograficznych. Ale położenie geograficzne ma jednak znaczenie.

Z racji uprawianego hobby zdarza mi się czytywać internetowe dysputy o brydżu. I ciekawostka: gdy rozmowa zbacza na tematy związane z prawem brydżowym i orzecznictwem, dużo bardziej rzeczowo dyskutują brydżyści anglojęzyczni. Jestem przekonany jednak, że nie jest to jednak cechą języka jako takiego, o nie. Przewaga Anglosasów nad nami bierze się z czego innego. Z ugruntowanego w Ameryce zwyczaju publikowania wydanych na największych imprezach werdyktów sędziowskich.

Przynajmniej trzy razy do roku, po zakończeniu trzech największych i najważniejszych kongresów brydżowych w Ameryce, doborowe grono redakcyjne zbiera wszystkie decyzje sędziowskie, które trafiły pod obrady komisji odwoławczych. Podaje się fakty zebrane przy stole, werdykt sędziowski oraz decyzję wraz z motywacją komisji odwoławczej. Nie koniec na tym. Każdy problem jest bowiem komentowany przez kilka osób łączących wiedzę brydżową, często z najwyższej półki (przez wiele lat takim komentatorem był np. Robert Wolff), z dogłębną znajomością prawa brydżowego. Skomentowane problemy wydaje się w formie tzw. casebooka (polskim odpowiednikiem byłby pewnie pitawał, ale że język francuski traci popularność na rzecz angielskiego, pozostajmy przy nazwie oryginalnej). Każdy casebook to kilkadziesiąt problemów. Nic więc dziwnego, że wobec szerokiej dostępności casebooków zainteresowany brydżysta zyskuje sporą orientację w trudnej przecież dziedzinie prawa brydżowego.

W Polsce, o dziwo, zwyczaj wydawania casebooków się nie przyjął. Dlaczego? Nie wiem, i nie mam zamiaru dowieść. Ale gdy prezes MZBSu, Witek Stachnik, w chwili słabości powierzył mi funkcję sędziego głównego Krakowskiej Wiosny Brydżowej – postanowiłem stworzyć precedens.



Pomysł był indywidualny, ale realizacja jak najbardziej zespołowa. Moi znakomici koledzy, pełniący na KWB funkcję sędziów sektorowych zebrali fakty i wydali werdykty. Niemniej znakomici komentatorzy skomentowali decyzje. Marcin Wasłowicz stworzył nieskończoną ilość projektów okładek. Mnie zostało wszystko skleić, a że metodę ctrl-c ctrl-v mam opanowaną całkiem niezłe, już po niespełna pół roku dzieło było gotowe. Da się w nim dostrzec wiele niedokładności (skład tekstu jest wręcz skandaliczny), ale taka już jest uroda prototypów. Mam nadzieję, że kolejna edycja (zakładając optymistycznie kolejną chwilę słabości prezesa MZBS) będzie miała tych niedokładności mniej.

## Kto za tym stoi

### Sędziowie:

	Maciej Czajkowski (Warszawa): oberguru sędziów komputerowych, sędzia państwowy.
	Roman Cieśla (Rzeszów): mistrz międzynarodowy, sędzia państwowy.
	Mariusz Kita (Tarnów): arcymistrz, sędzia państwowy.
	Bogusław Lesiecki (Tarnów): arcymistrz, współtwórca systemu licytacyjnego „Riviera”, sędzia regionalny.
	Michał Klichowicz (Łódź): sędzia regionalny, autor użytecznego narzędzia do oceny siły rąk: <a href="http://emkael.info/osika/">http://emkael.info/osika/</a>

### Komentatorzy:

	Artur Wasiak (Łódź): arcymistrz, sędzia państwowy, stały współpracownik „Brydża”. Zdobywca dwucyfrowej liczby medali w międzynarodowych i krajowych mistrzostwach juniorskich, akademickich itp.
	Konrad Ciborowski (Zielonki): mistrz międzynarodowy, sędzia państwowy, założyciel i grający kapitan Sfory Cibora. Jedyne znany mi sędzia brydżowy, któremu nie zdarzyło się popełnić błędnego werdyktu.



Michał Nowosadzki (Wrocław): arcymistrz międzynarodowy, sędzia międzynarodowy. W parze z Piotrem Tuszyńskim wygrał w tym roku w Polsce wszystko, co było do wygrania.



Marek Wójcicki (Przemyśl): arcymistrz międzynarodowy, redaktor „Brydża”. Po liście sukcesów odsyłam do Encyklopedii Brydżowej.

Często stosowane skróty:

KK – karta konwencyjna, najlepszy przyjaciel każdego brydżysty.

UI – nielegalna informacja (np. namysł przed kontrą).

MI – błędne wyjaśnienie. Albo wprost, albo np. poprzez brak alertu (lub niepotrzebny alert).

WR – wynik rozjemczy. Orzekanie WR jest ulubioną czynnością sędziów – obok wlepiania kar porządkowych.

MPB – Międzynarodowe Prawo Brydżowe.

LA – logiczna alternatywa. Gracz posiadający nielegalną informację (UI) nie może wybrać tej z logicznych alternatyw, którą sugeruje UI – chyba, że żadna inna akcja nie jest LA (np. jeżeli zachowanie partnera sugeruje wyniesienie kontry wynieść można tylko wtedy, gdy pas NIE JEST LA). LA definiuje się jako akcję, którą poważnie rozważy część graczy o poziomie gry zbliżonym do gracza posiadającego UI.

MZBS – Małopolski Związek Brydża Sportowego.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
Turniej na IMPy, 23 marca 2012



Roszczenie

Rozdanie nr 5	Rozdawał N	Po partii NS
------------------	---------------	-----------------

	N		
	--		
	--		
	Q		
	K1093		
W			E
J53			--
--			J82
A			J9
4			--
		S	
		108	
		--	
		8	
		87	

Licytacja			
W	N	E	S
^ - alert		^w - wyjaśnienie	
... - namysł		^k - komentarz	

Kontrakt 4 Pik (W) Wynik: ??

**Fakty ustalone przy stole:**

EW grali 4 pik i w przedstawionej końcówce oddali już dwie lewy. W zagrał ze stołu fortę kier. S zaczął długo myśleć. W położył karty na stole (zaczynając od waleta pik) i powiedział "Oddam trefla". S zgłosił chęć wzięcia dodatkowej lewy atutowej. Licytacja ani rozgrywka nie ujawniły rozkładu atutów.

**Werdykt:**

Lew 9, -50.

W składając roszczenie nie określił sposobu rozgrywki. Sposób złożenia roszczenia sugeruje, że nadbicie przebitego kiera (zamiast usunięcia przegrywającego trefla) był dla tego rozgrywającego zagranie normalnym (w sensie przepisu 70).

**Przepis: P70**

**Sędzia:** Tomasz Radko (konsultowani: Maciej Czajkowski, Mariusz Kita, Piotr Ilczuk).

### **Artur Wasiak:**

Z wypowiedzi rozgrywającego jasno widać, że jego zdaniem przeciwnikom został już tylko jeden atut. Nie ma żadnych wątpliwości, że nadbicie jest zagranem normalnym. Werdykt oczywisty.

### **Konrad Ciborowski:**

Zdecydowanie wygląda na to, że rozgrywający stracił kontakt z rozdaniem. Myślę, że był przekonany, że S ma jeszcze tylko jednego atuta - tak wynika z jego komentarza. A wtedy faktycznie gdyby nie złożył roszczenia mógłby nadbić i oddać trefla.

### **Michał Nowosadzki:**

Bez jednej. Rzgr mógł powiedzieć na przykład, że wyrzucą trefla. A tak mógł nie doliczyć atutów, mógł być w ogóle gdzie indziej. Zwłaszcza, że najpierw wyłożył waleta pik.

### **Piotr Tuszyński:**

Bardzo nie lubię długich namysłów i jeżeli można je skrócić to nie powinno się za to karać - ale tu problemem jest przepis, że gra ustaje. Nie wiem czy stwierdzenie gram dalej, ale pokażę wam karty jest prawomocne. Często tak robię i przeciwnicy nie protestują.

### **Podsumowanie:**

P.70, jeżeli idzie o atuty, jest w miarę precyzyjny.

*Gdy w ręce jednego z przeciwników gracza zgłaszającego roszczenie pozostał atut, wówczas sędzia powinien przyznać stronie tego przeciwnika lewą lub lewy, jeżeli:*

- 1. zgłaszający roszczenie nie wspomniał o tym atucie w swoim roszczeniu oraz*
- 2. jest możliwe, iż wykraczający nie zdawał sobie sprawy, że u któregoś przeciwnika pozostał atut oraz*
- 3. istniała możliwość wzięcia lewy tym atutem przy dowolnym **normalnym** sposobie rozgrywki.*

Przy czym „normalny” - obejmuje zagrania „nieostrożne lub - w stosunku do klasy gracza – słabe”. Czy niewyrzucenie przegrywającego trefla jest „normalne”? Sposób złożenia roszczenia sugeruje, że raczej tak. Nie ma tu znaczenia fakt, że wyrzucenie trefla jest zagranem oczywistym – ten rozgrywający w tym momencie tak najwyraźniej nie uważał.

Co do wspomnianej przez Piotra możliwości „pokazuję karty, ale gram dalej” - w moim przekonaniu jest ona całkowicie legalna. Rozgrywającemu nie można przygwoździć kart, więc wolno mu pokazać je obrońcom, aby skrócić ich męki. Podobnie obrońca może pokazać karty rozgrywającemu (ale nie partnerowi). Czasami, rzadko bo rzadko, takie zachowanie obrońcy może jednak być źródłem nielegalnej informacji (UI) i prowadzić do orzeczenia wyniku rozjemczego.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
Turniej na IMPy, 23 marca 2012



Zagrana karta z dziadka

Rozdanie nr 11	Rozdawał S	Po partii -
-------------------	---------------	----------------

	N	
	K2	
	--	
	K106	
	--	
W		E
A105		93
--		QJ
J9		A
-		--
	S	
	76	
	1074	
	--	
	--	

Licytacja			
W	N	E	S
^ - alert		^w - wyjaśnienie	
... - namysł		^k - komentarz	

Kontrakt 2 Kier (S) Wynik: ??

### Fakty ustalone przy stole:

S wziął już był sześć lew. Podyktował ze stołu kartę. Dziadek zagrał pika. E dołożył dziewiątkę. S zdziwił się, widząc przed sobą dwa piki, albowiem w swoim przekonaniu podyktował karo. N słyszał "pik", E słyszał "pik", W nic nie słyszał, ale zagranie pika jest wg niego "bardzo złe".

### Werdykt:

Lew 7, -50.

S z całą pewnością chciał zagrać karo, ale żadna z osób siedzących przy stole tego nie usłyszała.

### Przepis: P45B

**Sędzia:** Mariusz Kita (konsultowani: Maciej Czajkowski, Tomasz Radko).

### Konrad Ciborowski:

Jako człowiek, który uczył się gry w karty na 66 i 1000 i gdzie obowiązywała dwie proste reguły "karta stół" i "ślepy w karty nie gra" mam ogromną ochotę odesłać rozgrywającego na drzewo - nieważne co chciałeś zagrać i czy jednym tchem czy pięcioma, ważne co zagrałeś. Następnym razem będziesz uważał.

Ale sędzia niestety musi stosować przepisy, które w tym wypadku w brydżu są nonsensowne. I w myśl tych przepisów sędzia popełnił błąd. Otóż S mówiąc "pik" zastosował niepełną formę nazwania karty i ma zastosowanie przepis 46B. Orzeka on, że dyspozycja "pik" nakazuje zagranie dziadkowi najmniejszego pika "chyba, że inny zamiar rozgrywającego jest bezsporny". Skoro zatem sędzia ustalił przy stole, że S "z pewnością chciał zagrać karo", to znaczy, że musimy uznać, że S zagrał karo. Co ciekawe gdyby S użył pełnej formy i powiedział "dwójkę



pik, proszę”, to wtedy ów idiotyczny dopisek o bezspornym zamiarze nie miałby zastosowania i zagrana kartą byłby mały pik.

Generalnie współczuję sędziom, którzy muszą orzekać z przepisów o zagranej karcie i o roszczeniach – bo są to jedne z najbardziej nonsensownych i najgorzej napisanych paragrafów MPB. A potem trzeba te idiotyzmy jeszcze tłumaczyć graczom.

### **Artur Wasiak:**

Co się wydarzyło przy stole? Nie da się tego ustalić z całą pewnością, taka jest specyfika sędziowania naszej dyscypliny. Dopóki to możliwe, staramy się przyjmować, że nikt nie kłamie. W tej sytuacji prawdopodobny przebieg wydarzeń wydaje się taki:

- rozgrywający chciał zagrać karo, ale przejęzyczył się i powiedział "pik";
- dziadek wyciągnął ze swoich kart pika (zgodnie z tym, co powiedział jego partner), RHO dołożył kolejnego pika;
- dopiero zauważywszy dwa zagrane piki rozgrywający zorientował się, że coś nie gra (przy tym nie miał pojęcia, czy partner dołożył pika nieposłusznie, czy też on sam powiedział nie to, co zamierzał).

Co orzec? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w przepisie 45. Punkt B mówi o tym, w jaki sposób zagrywa się karty dziadka. W innych punktach możemy szukać ratunku dla rozgrywającego, ale w tym przypadku go nie znajdziemy. D nosi tytuł "Karta błędnie zagrana przez dziadka" i byłby zastosowany, gdyby dziadek źle usłyszał polecenie partnera. Z kolei C4b pozwala poprawić niezamierzone nazwanie karty, ale korekta musiałaby nastąpić natychmiast ("bez przerwy na namysł").

Ostatecznie sędzia musi przyjąć, że zagrano ze stołu małego pika.

### **Podsumowanie:**

Myślę, że Ciborowski błędnie odczytuje 46B. Kolor został określony (piki), więc „bezsportny zamiar” może dotyczyć wyłącznie konkretnej karty tej maści.

Rozdanie ma inny aspekt. Nie da się wykluczyć, że to nie rozgrywający popełnił błąd fonetyczny, tylko dziadek otologiczny. A obrońcy? Jeden bezczelnie wykorzystał pomyłkę dziadka i poszedł w zaparte, a drugi miał na poczucie przyzwoitości na tyle silne, żeby nie potwierdzić zagrania pikowego, ale nie do tego stopnia silne, aby zdemaskować partnera. Cóż, prawo brydzowe zakłada, że w brydża grają dżentelmeni.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
Turniej na IMPy, 23 marca 2012



MI

ROZDANIE 26

E  
obie

♠ J 6 3  
♥ J 7  
♦ K Q 9 7  
♣ K Q 5 3

♠ A Q 5 2  
♥ Q 5  
♦ A 10 8 5  
♣ A 9 2



♠ 9  
♥ 10 8 4  
♦ J 4 3  
♣ J 10 8 7 6 4

♠ K 10 8 7 4  
♥ A K 9 6 3 2  
♦ 6 2  
♣

Kontrakt: 4 pik x Wynik: 9 lew, +200

Licytacja			
W	N	E	S
		P	1P
1BA	X	2T*	2C
P	4P	P	P
X	P	P	P
<sup>A</sup> - alert ... - namysł		<sup>W</sup> - wyjaśnienie <sup>K</sup> - komentarz	

**Fakty ustalone przy stole:**

2 trefl zostało wyjaśnione jako transfer na kara.

W zawistował asem karo i kontynuował asem trefl. S przebił i zagrał pika do waleta. Następnie zgrał dwa górne kiery i przebił trzeciego w stole (W wyrzucił trefla). Powstała końcówka:

6	
-	
KD9	
KD5	
AD5	-
-	-
1085	W3
9	W10874
K108	
963	
6	
-	

Rozgrywający zagrał teraz dwa górne trefle i zdziwił się wielce, gdy W przebił drugiego.

Stwierdził, że gdyby wiedział, iż 2 trefl było naturalne, rozegrałby inaczej, a już na pewno nie ściągałby dwóch figur treflowych.

EW nie przedstawili KK z podanym znaczeniem zejścia z 1BAx.

**Werdykt:**

Rozbieżność tłumaczenia i stanu faktycznego przy braku dowodów świadczących o błędnej odzywce (wystarczyłyby odpowiedni zapis w KK lub w opisie systemu) prawie zawsze prowadzi do orzeczenia MI. Nie inaczej było i tym razem.

Jednakże samo MI nie pociąga automatycznie orzeczenia WR. Aby tak się stało muszą być spełnione dwa dodatkowe warunki. Po pierwsze: MI musi spowodować szkodę strony niewykraczającej. Po drugie: strona niewykraczająca nie może popełnić „dużego błędu” (serious error).

W przedstawionej końcówce można było wygrać na kilka sposobów. Prawo brydzowe nie nakłada jednak na stronę niewykraczającą obowiązku gry perfekcyjnej – wystarczy, aby nie grała ona skandalicznie. A jeżeli założyć, że E faktycznie ma kara, ściągnięcie dwóch trefli jest zagranem neutralnym, nie prowadzi do porażki przy żadnym rozkładzie spójnym z tłumaczeniem. Trzeba więc uznać, że rozgrywający nie popełnił błędu na tyle poważnego, aby utracić prawo do rekompensaty.

Gdyby rozgrywający wiedział, że E ma długie trefle, a nie kara, z pewnością nie naraziłby się na pewną przebitkę. A więc związek między wykroczeniem a stratą istniał.

Summa summarum sędziowie zdecydowali się uznać roszczenia NS.

Orzeczono WR 4Px 10 lew, +790.

**Przepis:** P75., P12

**Sędzia:** Mariusz Kita (konsultowani: Tomasz Radko, Roman Cieśla).

### **Artur Wasiak:**

Jeśli odzywkę 2 trefl wyjaśniono błędnie, to moim zdaniem należy zmienić wynik na 10 lew. Zgadzam się w pełni z sędziami, którzy stwierdzili, że nie można wymagać od rozgrywającego zabezpieczenia się przed układami, które w świetle wyjaśnień są niemożliwe.

Pozostaje do ustalenia, jakie jest znaczenie 2 trefl w systemie pary EW. Kazimierz Chłobowski twierdzi (<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/festiwal.pdf>), że sędzia tego nie sprawdził.

### **Konrad Ciborowski:**

Generalnie przy tak przedstawionych faktach werdykt jest bardzo prosty, ale Kazimierz Chłobowski twierdził w swoich postach na stronie MZBS Kraków, że wyjaśnienia przy stole było inne. Wg niego przy stole padło “uzgodniliśmy, że w tej sekwencji licytujemy teksasami, ale nie wiem czy mój partner o tym pamięta.” Nie uważam by to cokolwiek zmieniało – gdybyśmy uznali, że tak, to by znaczyło, że dodanie do dowolnego wyjaśnienia “ale nie wiem czy mój partner pamięta” de facto zwalnia nas z wszelkich konsekwencji błędnych wyjaśnień (“no przecież mówiłem, że może nie pamiętać...”).

Druga sprawa jest poważniejsza – jeżeli sędzia rzeczywiście, jak twierdzi Chłobowski, w ogóle nie spytał pary WE o uzgodnienia ani o kartę konwencyjną, to być może należałoby parze WE utrzymać wynik (błąd sędziego – przepis 82C). Chociaż dość trudno mi uwierzyć, że WE mieli KK, gdzie było napisane, że 2T to transfer, ale nie pokazali bo sędzia ich nie spytał. Ale to pokazuje jak ważne jest ściśle przestrzeganie procedury przez sędziów.

### **Michał Nowosadzki:**

Wyjaśnienie licytacji na pewno „rozluźniło” gracza S. Jakkolwiek jego rozgrywka idealna nie była, to nie była na pewno idiotyczna. Stwierdził, że na razie ściągnie trefle, a potem będzie myślał dalej. Pozostaje rozważyć czy kontrakt zawsze zostanie zrealizowany. Co prawda przebieg licytacji i rozgrywki silnie wskazują na 4 piki u W – kontra, dołożenie przez E 9, przepuszczenie pika przez W, jednak wydaje mi się, że od czasu do czasu rozgrywający by ten kontrakt przegrał. Premiowanie go pełnym wynikiem jest nieco na wyrost. Ważenie typu 80% = i 20% -1 wydaje mi się sensowne. Aczkolwiek, gdyby paru kolegów zaczęło mnie przekonywać, że to aptekarstwo i że w ogóle gadam głupoty, to pewnie dałbym się przekonać.

### **Podsumowanie:**

Kolejny raz potwierdza się stara prawda: najlepszym przyjacielem brydzysty jest Karta Konwencyjna. Gdy wyjaśniamy znaczenie zagrań partnera musimy tłumaczyć **ustalenia**. Partner może od nich odstąpić. W przypadku rozbieżności między wyjaśnieniami a faktycznym znaczeniem odzywki (czy sposobem zawistowania) sędzia prawie zawsze orzeknie błędne tłumaczenie – **o ile go nie przekonamy, że jest inaczej**. A to najprościej zrobić przy pomocy odpowiedniego zapisu w KK czy w opisie systemu. Gdyby EW mieli na stole KK z zapisem, że 2 trefl to transfer, rozgrywający wraz z wysoką komisją sędziowską mogliby im skoczyć na warsztat.

Co do faktów: sędzia zbiera je na gorąco, przy stole, konfrontując zeznania obu par. Zadbajmy o to, aby mu je przedstawić kompletne i przejrzyste. Jeżeli przeciwnicy zarzucają nam błędne tłumaczenie – w naszym interesie leży przedstawienie dowodu, że jest inaczej. Owszem, sędzia powinien sam spytać o KK – zaniedbanie tego jest błędem. Nie dajmy mu szansy go popełnić.

Poruszony przez Michała motyw ważenia wyniku jest tyleż ciekawy, co kontrowersyjny. NS ponieśli stratę wynikłą z działań strony EW. Odebrało im to szansę zapisania +790. Ważenie, nawet przychylnie dla nich 80/20, nie zapewnia więc pełnej rekompensaty. Co innego, gdyby do wygrania potrzebne było np. trafienie dwustronnego impasu, ale tutaj wystarczała (przy poprawnym tłumaczeniu) zwyczajna staranność. Niemniej wyraźnie widać w orzecznictwie tendencję, aby pełnej rekompensaty nie dawać i być może popełniłem błąd, przyznając NS pełne +790.

Natomiast rękami i nogami broniłbym się przed ważeniem wyniku dla EW. Wykroczenie nie powinno przynosić korzyści – a zamiana pełnego -790 na 20% za +200 i 80% za -790 taką korzyścią by była. Wskazówka dla sędziów: odszukajcie w sieci wykład Kooijmana na temat „Reveley rulings”.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
Turniej Teamów, 24 marca 2012



BIT

Rozdanie nr 6	Rozdawał E	Po partii EW
------------------	---------------	-----------------

N

A3  
AD4  
D5  
AW10872

W

D7642  
W10752  
62  
K

E

W10  
963  
KW9874  
53

S

K985  
K8  
A103  
D964

Licytacja			
W	N	E	S
		P	1T
2T*	x	2K	3T
P	3C*	P	3BA
P	4T	P	...5T
P	6T	P	P
P			

<sup>A</sup> - alert                      <sup>W</sup> - wyjaśnienie  
<sup>...</sup> - namysł                      <sup>K</sup> - komentarz

Kontrakt 6 Trefl

Wynik: 12 LEW, +920

### Fakty ustalone przy stole:

Na NS para juniorska. Na EW (byli) reprezentanci Polski. 5 trefl zaliczowano po wyraźnym namysle. EW oprotowali odzywkę 6 trefl. Ich zdaniem gdyby 5 trefl zaliczowano w tempie wchodził w grę pas, chociażby ze względu na brak zatrzymania karo.

NS grali strefą, otwarcie 1T poza wariantem zrównoważonym zawiera ręce treflowe w pełnym zakresie siły.

### Werdykt:

5 trefl, +420.

Przedstawiono problem licytacyjny dwóm graczom o poziomie gry zbliżonym do NS, jeden wciąż w wieku juniora, drugi juniorem przestał być niedawno. Obaj zgodzili się z pierwszymi dwiema odzywkami N. Obaj znieśli 3BA w 4T. Jeden stwierdził, że odzywka 5T partnera jest "dziwna", ale mimo to pasuje, drugi po prostu spasował.

Zgodnie z przepisami zawodnik dysponujący nielegalną informacją (na przykład z namysłu) nie może wybrać tej z logicznych alternatyw (LA), która jest wyraźnie sugerowana przez nielegalną informację (UI). N miał UI - namysł partnera oznaczał, że rozważał on inne zapowiedzi niż 5T. Jedynym uzasadnieniem namysłu w tej pozycji mogła być chęć dania cue bidu. Namysł uatrakcyjniał więc dołożenie szlemika. Panel wykazał, że pas z całą pewnością był logiczną alternatywą, w związku z tym orzeczono wynik rozjemczy 5 trefl +1.

**Przepis:** P16, P12.

**Sędzia:** Roman Cieśla (konsultowani: Tomasz Radko, Mariusz Kita).

## **Marek Wójcicki:**

Tu kolejny przykład mechanicznego funkcjonowania dzisiejszych przepisów. Tak, już widzę te głosy – prawo musi być jednoznaczne i nie pozostawiać miejsca na interpretację..., zwłaszcza Cibora.

Para NS, dwóch juniorów, a chyba nawet młodzików, miała wyraźny rozjazd w licytacji. Po natknięciu się na rzadką w Polsce konwencję, S chyba przyjął kontrę partnera na 2 trefl jako wskazanie trefli, a N przyjął 3 trefl jako wskazanie naturalnego otwarcia.

Dalsza licytacja była już konsekwencją tego nieporozumienia. N po prostu nie mógł sobie wyobrazić karty, upoważniającej partnera do swobodnego 3 trefl po kontrze „ogólnorozwojowej”, z którą szlemik by był bez szans... Oczywiście, można wskazać wiele rąk, że partner nie będzie miał zatrzymania karo, np. KDx Kx Wx KDxxx, ale to ekstremalna karta. Poza tym, juniorstwo ma swoje prawa, zarówno do optymizmu, jak i pomijania takich szczegółów, jak zatrzymanie karowe.

Gdyby na NS siedziała para bardziej doświadczona, ze zmianą wyniku na 5 trefl+1 jak najbardziej bym się zgodził. Czy pas był logiczną alternatywą? Być może dla 20-latką z ręką N nie. Ankietowani 25-26-latkowie mają 5 lat brydża więcej za sobą i pewnie już więcej szlemików przegrali... Utrzymałbym wynik. Jeżeli wynik uległby zmianie, to w przypadku, gdyby 2 kara zjechały, także zobowiązywałby moralnie parę WE do wnioskowania o zmianę wyniku.

Jak czytam te case'y, to wydaje mi się, że dzisiejsi sędziowie nie rozumieją co to jest niezależność sędziego, taka, jak w prawie karnym. A być może prawo brydżowe poszło dalej w kodyfikacji niż karne czy cywilne? Odnoszę wrażenie, że ten trend jest silniejszy w Polsce, niż w Europie. Z tego względu likwidacja komisji odwoławczych, zwłaszcza w grze na najwyższym szczeblu, jest posunięciem nonsensownym. Na szczęście, na ME i MŚ jeszcze funkcjonują.

## **Artur Wasiak:**

W opisie problemu brakuje faktów! Trudno przemyśleć problemy występujące w licytacji, jeśli nie wiadomo nawet, co znaczyła kontra e-N-a na 2 trefl.

Co wiemy o rozdaniu? S zastanawiał się przed odzywką 5 trefl. 5 trefl jest najsłabszą możliwą odzywką. Namysł przed najsłabszą możliwą odzywką zachęca do dalszej licytacji, ponieważ z najsłabszymi możliwymi kartami wybór najsłabszej możliwej odzywki nastąpiłby szybciej.

Sędziowie przeprowadzili panel. Wynika z niego, że pas na 5 trefl stanowił logiczną alternatywę dla odzywki 6 trefl. W związku z tym należało zmienić wynik na 5 trefl+1. Mam nadzieję, że panelowani zawodnicy wiedzieli więcej niż my na temat znaczenia dotychczasowej licytacji.

## **Michał Nowosadzki:**

Odzywka 2 trefl w meczu w niekorzystnych po pasie partnera budzi mój szacunek. Prościej było wziąć 1100 na 2 karo. No ale nie to jest istotą problemu. Spójrzmy na rozdanie oczami N. Mamy na linii 29+ pc, a ci furia ci nam się mieszają. E ma pewnie jakieś punkty w karach, więc resztę na oko posiada W. Odzywka 3 trefl moim zdaniem niesie sugestię lekko pozytywną. Zakładam, że 3 kier obiecywało stopera, więc 3ba pokazało stopery w karach i w pikach. Stoperem karo nie może być dama, bo sami ją mamy. Czy może to być czwarty walet? Może partner zaproponowałby wówczas kontrę? Tutaj pewności nie ma, ale jeśli brakuje AK w karach, to punkty przestają się zgadzać. Stoperem pikowym niestety może być dama pusta lub z dziesiątką. Jeśli jest z waletem, to impas stoi. Jeśli partner nie ma króla kier, to impas też prawie na pewno stoi.

Podobna konkluzja dotyczy koloru treflowego. Poza tym nawet jeśli partner ma w pikach tylko damę, to może ma jakiś numer karowy i pika uda się wyrzucić (a może zamiast pika trzeciego kiera). Podsumowując – sympatyzuję z dokładem. Co prawda partner teraz dał do tyłu, ale przedtem zalicytował pozytywnie. Szlemik powinien być co najmniej poprawny. Tyle analizy brydżowej.

Niestety pas na 5 trefl na pewno jest LA, więc cały powyższy wywód niewiele znaczy. Aczkolwiek gdyby N przedstawił mi taką analizę przy stole, to miałby jakieś szanse. Niestety analiza na 4 ręce jest w jakimś stopniu spaczona.

I jeszcze o namyśle. Gwoli ścisłości S mógł myśleć nie tylko nad cue bitem. Mógł też rozważać 4ba, które w tej sekwencji powinno być do gry. Czy to jakoś wpływa na ocenę faktu, że namysł uatrakcyjniał dołożenie? Werdykt z pewnym wahaniem 5 trefl. Problem moim zdaniem nie jest jednoznaczny.

## Podsumowanie:

Zgadzam się z Arturem, że zawałem etap zbierania faktów. Należało wypytać NS o znaczenie odzywek. Jaka jest przyczyna tego zaniedbania? Problem wyglądał tak zwodniczo oczywiście... Namysł, dopych, no to jedziemy z paragrafem o nielegalnej informacji, szkoda czasu na śledztwo.

Wniosek dla brydżystów: walczmy o to, aby przedstawić sędziemu wszystkie istotne informacje. Utrudnijmy mu zrobienie błędu.

Tutaj wszakże katastrofa proceduralna doprowadziła chyba jednak do poprawnego orzeczenia. NS wyraźnie pływali i podparli się UI. Chyba. Nie na pewno. Nie jestem dumny z tego werdyktu.

Odrębny problem (a nawet dwa) poruszył Marek Wójcicki. Czy początkującym należy się szczególna ochrona prawna? Owszem, i w niektórych przypadkach prawo ją im zapewnia. Np. w tym przypadku do panelu wzięto graczy z grupy możliwie zbliżonej wiekiem, umiejętnościami i kulturą licytacyjną. Ale jeżeli poszkodowana para nie chce złożyć słabego rezultatu na karb młodości i niedoświadczenia przeciwników, sędzia musi wkroczyć z kodeksem pod pachą.

Czy sędziowie brydżowi wiedzą, co to niezależność? Owszem, wiedzą. Wiedzą nawet, że nie chodzi o niezależność od prawa. **Sędziowie orzekają li i jedynie w oparciu o prawo i w granicach narzuconych przez prawo.** Każda decyzja sędziowska musi być oparta o przepis. Orzeczenia pt. 'Podstawą werdyktu jest moja decyzja' są już na szczęście tylko legendami.

Marek najwyraźniej namawia nas do łamania prawa, a przynajmniej do przywrócenia instytucji komisji odwoławczej, która miałaby stać ponad prawem. Takemu woluntaryzmowi mówimy nasze stanowcze „Nie”. Natomiast zasadny byłby powrót do orzekania dwuinstancyjnego, przy czym odwołania rozpatrywane byłyby przez osoby znające się na prawie brydżowym i akceptujące to prawo.

**Krakowska Wiosna Brydżowa**  
**Turniej Teamów, 24 marca 2012**



MI

Rozdanie nr 17	Rozdawał N	Po partii NS
-------------------	---------------	-----------------

N

10843  
AD92  
9  
W432

W

ADW  
54  
AD84  
D1096

E

72  
10873  
KW76532

--

S

K965  
KW6  
10  
AK765

Licytacja			
W	N	E	S
	p	p	2T
p	2K	p	2P
p	4P	p	p
x	p	p	p
^ - alert ... - namysł		w - wyjaśnienie k - komentarz	

Kontrakt 4 Pik x

Wynik: 8 lew, -300

### Fakty ustalone przy stole:

2 karo nie było alertowane. E stwierdził, że gdyby było, dałby kontrę, a wtedy EW doszliby do kontraktu 5 karo. S powiedział, że "w mazowieckim precisionowskiego relayu 2K się nie alertuje".

### Werdykt:

Mazowieckie w osobie Maćka Czajkowskiego było bardzo zdziwione oświadczeniem S. Relay 2 karo, zgodnie z zasadami alertowania będącymi integralną częścią Polityki Systemowej PZBS, należy alertować. Brak alertu jest wykroczeniem. Jednak nie zawsze wykroczenie pociąga za sobą sprostowanie wyniku.

Otwarcie 2T Precision jest bardzo rozpowszechnione. Jest nieprawdopodobne, jeżeli w ogóle nie niemożliwe, aby EW nie wiedzieli, co oznaczała odzywka 2 karo. Przyczyną straty nie był więc brak alertu, a decyzje licytacyjne E. Wynik został utrzymany.

**Przepis:** Polityka Systemowa PZBS

**Sędzia:** Mariusz Kita (konsultowani: Maciej Czajkowski, Tomasz Radko).

### Konrad Ciborowski:

Z werdyktem fundamentalnie się nie zgadzam. Jest on co prawda doskonale zgodny z obecną linią orzeczniczą – "dopytujemy się, bądźmy aktywni przy stole" jak wyłożył ją kiedyś Sławomir Latała. Uważam jednak, że cała ta linia orzecznicza jest niezgodna z MPB (ale co ja mogę? Jestem tylko Misiem O Bardzo Małym Rozumku). Nawet na zasłonach zmuszanie graczy do dopytywania się o niealertowane odzywki i w konsekwencji zdradzania swojej



karty przeciwnikowi jest dla nie niezrozumiałe. A już bez dech kiedy takie pytanie zniemacka w środku licytacji o niealertowaną odzywkę przekazuje mnóstwo nielegalnej informacji. Takie zachowanie powinno wręcz być tępione.

Ale cóż – Grupa Trzymająca Władzę zarządziła co zarządziła i teraz niestety premiowane są pary alertujące niechlujnie - jak się zacznie dopytywać, to się potem zawoła sędziego na okoliczność przekazania nielegalnej informacji, jak się nie spyta (naiwniak pomyśli, że skoro niealertowane, to naturalne, he, he), to się go potem walnie doktryną “mogłeś się dopytać, oczywiście było przecież, że to sztuczne”.

Trudno, Roma locuta, causa finita. I myśl tej (nielegalnej w mojej ocenie) Doktryny Dopytywania Się werdykt jest słuszny.

#### **Artur Wasiak:**

Uzasadnienie werdyktu wydaje mi się niekonsekwentne. Z jednej strony stwierdzono, że 2 karo powinno zostać zaalertowane. Z drugiej - że alert nie był do niczego potrzebny, bo E i tak powinien wiedzieć, co znaczy odzywka.

Zasady alertowania powinny jednoznacznie rozstrzygać problem odzywek typu "prawie wszyscy tak grają, ale i tak trzeba alertować". Moim zdaniem powinien obowiązywać nakaz alertowania wszystkich sztucznych odzywek z wyjątkiem tych, które zostaną explicite wymienione w odpowiednim dokumencie wydanym przez PZBS.

Zwolnienie bardzo popularnych sztucznych konwencji z obowiązku alertowania - jeśli obowiązuje na zasadzie "na oko" zamiast oficjalnego dokumentu - powoduje dwa poważne problemy:

- nie zawsze łatwo określić, które konwencje są "bardzo popularne" (kto miałby to rozstrzygać?);
- zbyt częste odwoływanie się do wiedzy brydżowej na średnim poziomie turniejowym może zniechęcać do gry początkujących, którym do tego średniego poziomu jeszcze trochę brakuje; zasady alertowania powinny być jak najlepiej dostosowane właśnie do takich graczy!

#### **Michał Nowosadzki:**

Zgadzam się z werdyktem.

#### **Podsumowanie:**

Absolutnie zgadzam się z Konradem i Arturem: regulacje dotyczące alertowanie nie są optymalne.

Ale teraz tak szczerze, z ręką na sercu: z lewej otwierają na nas Precisionem i z prawej pada 2 karo. Czy ktokolwiek z nas miałby jakiegokolwiek wątpliwości, co oznacza ta odzywka? I to bez patrzenia we własne karty. Nie, prawda? A skoro tak, to nie ma związku między stratą EW a brakiem alertu.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
Teamy, 24 marca 2012



MI

ROZDANIE#22

E ♠ A Q J 10 6 4  
EW ♥ J 9 6  
♦ Q 5 4  
♣ 2

♠ 8 2  
♥ K 10 5 4 3 2  
♦ J 8  
♣ A 9 3



♠ K 9  
♥ A Q 7  
♦ K 9 7 6  
♣ Q J 8 4

♠ 7 5 3  
♥ 8  
♦ A 10 3 2  
♣ K 10 7 6 5

Licytacja			
W	N	E	S
		1BA	P
2K	2P	X	P
3C	P	P	3P
4C	P	P	p
		<sup>W</sup> - wyjaśnienie	<sup>K</sup> - komentarz
		<sup>A</sup> - alert	... - namysł

Kontrakt: 4 kier Wynik: 10 lew, +620

**Fakty ustalone przy stole:**

Na NS czołowi juniorzy. Na EW para juniorska o łącznym WK 3.5.

W drugim okrążeniu licytacji S spytał o znaczenie kontry i usłyszał: „Brak ustaleń”. W zamyśle E kontra miała oznaczać słabą rękę z fitem kier (bezpośrednie 3 kier miałyby być inwitujące).

S stwierdził, że wiedząc, iż kontra jest z fitem, dałby przeciwnikom grać 3 kier lub poszedł w obronę 4 pik (od swojego do bez dwóch, najprawdopodobniej bez jednej).

W KK EW nie było wzmianki o znaczeniu kontry.

**Werdykt:**

Sędziowie musieli ocenić, czy W zapomniał systemu, czy też E stworzył „konwencję jednorazową”.

P75 głosi, „jeśli sędzia nie dysponuje dowodem, że jest inaczej, powinien zakładać, iż ma do czynienia z błędnym wyjaśnieniem, a nie z błędną zapowiedzią”. Kluczowym słowem jest tu: „powinien”. Faktycznie, 99 razy na 100 sędziowie przy braku dowodów uznają, że miało miejsce MI. Ale nie tym razem.

Zadecydowały o tym dwie przesłanki. Po pierwsze, licytacja W była spójna z deklarowanym brakiem ustaleń. Gdyby wiedział, że kontra oznacza fit, będąc po partii zgłosiłby zapewne od razu końcówkę (zamiast 3 kier). Po drugie, żaden z konsultowanych graczy (głównie ze środowiska juniorskiego) nie słyszał o konwencji zastosowanej przez E. Zdaniem sędziów uprawdopodobniło to hipotezę „konwencji jednorazowej”.

Utrzymano wynik osiągnięty przy stole.

**Przepis:** P75.

**Sędzia:** Tomasz Radko (konsultowani: Konrad Ciborowski, Mariusz Kita, Maciej Czajkowski).

**Artur Wasiak:**

Zgadzam się w werdyktem. Nie było wykroczenia.


**Michał Nowosadzki:**

Bardzo ciekawa konwencja. Szkoda, że już nie jestem juniorem.. S wyraźnie przekombinował. Najpierw spasował, bo pewnie liczył, że może zbiegnie, a jego dalsze poczynania były po części tegoż konsekwencją. EW licytowali jak umieli. Karta W nadaje się raczej na duży transfer w meczu


**Podsumowanie:**

Niepokoi mnie brak szerszej dyskusji, bo w mojej ocenie był to najtrudniejszy i najbardziej kontrowersyjny problem całego kongresu. Bez trudu byłbym w stanie przekonująco uzasadnić zmianę wyniku na 3 kier 10 lew, bądź na 4 pik x lew 9.

NS mieli święte prawo poczuć się skrzywdzeni - i chyba nawet się poczuli, ale w dyskusji poturniejowej chodziło im o dowiedzenie się czegoś o prawie brydżowym, a nie o wykazanie sędziemu, że jest brakującym ogniwem w ewolucji człowieka. Dziwni ludzie, ci dzisiejsi juniorzy.

<b>Krakowska Wiosna Brydżowa</b> <b>Barometr na maxy, 24 marca 2012</b>		<b>MI</b>
--	---	-----------

### ROZDANIE 2

E	♠ Q J 10 4				
NS	♥ 8 6 5				
	♦ J 7 3				
	♣ 10 8 3				
					
♠	K 9 7 6 2	♠	A K 7 4		
♥	Q J 9 3 2	♥	K Q 10 9 5 4		
♦	A 8	♦	K Q 10 9 5 4		
♣	7	♣	J 9 4		
		♠	A 8 5 3		
		♥	10		
		♦	6 2		
		♣	A K Q 6 5 2		

Licytacja			
W	N	E	S
		1K	X
1P	1BA*	2K	3T
3C	p	p	p

<sup>A</sup> - alert
<sup>W</sup> - wyjaśnienie  
... - namysł
<sup>K</sup> - komentarz

Kontrakt: 3 kier Wynik: 12 lew, +230

#### Fakty ustalone przy stole:

1BA wyjaśniono jako 7-9 PC, brak starszej czwórki. Tłumaczenie takie zniechęciło E do uzgodnienia kierów.

#### Werdykt:

Brak KK spowodował uznanie incydentu za błędne wyjaśnienie, a nie błędną licytację. Jednakże MI nie pociąga za sobą automatycznego wyniku rozjemczego. Musi zaistnieć związek między błędnym tłumaczeniem, a decyzją strony niewykraczającej. Skonsultowano pozycję licytację z kilkoma graczami o poziomie zbliżonym do E (juniorzy młodszy, krótki staż brydżowy, WK 1.0-2.0). Nie udało się znaleźć nikogo, kto uzgodnienie kierów uzależniałby od znaczenia licytacji N.

Utrzymano wynik osiągnięty przy stole.

**Przepis:** P75, P12.

**Sędzia:** Tomasz Radko (konsultowani: Mariusz Kita).

#### Artur Wasiak:

Mam wątpliwości, czy uznać tłumaczenie odzywki 1BA za błędne. Trudno się spodziewać, żeby para NS normalnie licytowała 1BA z taką ręką; zawodnik N prawdopodobnie miał po prostu bardzo dziwny pomysł.

Tak czy inaczej, konsultacje w sprawie licytacji E nie mogą zaszkodzić. Skoro okazało się, że nie widać związku między tłumaczeniem a słabym wynikiem EW, sędzia utrzymuje wynik i na razie może zapomnieć o kwalifikacji ewentualnego wykroczenia, bo w natłoku innych obowiązków nie ma na to czasu. W późniejszej analizie (czyli teraz) można wrócić do problemu, czy nastąpiło wykroczenie. Chętnie poznam opinie innych sędziów.

**Michał Nowosadzki:**

Partner nieprzymuszony wszedł na poziom trzech, a my mamy dla niego AKxx w ficie i super kartę. Pas ze strony E bardzo słaby, nawet jak na początkującego. Rozumiem, że policzył punkty i spodziewał się u partnera mniej, ale już Dxxxx kier daje niezłą końcówkę, a jak partner ma w treflach singla, to ho ho. Wynik utrzymany. Rozumiem też oczywiście orzeczenie MI przy braku KK, natomiast nie spotkałem się z parą, u której taka licytacja oznaczałaby 4pc.

**Podsumowanie:**

Sędziowie (tzn. ja) faktycznie poszli po linii najmniejszego oporu. Odłożyli na zaś analizę wejścia 1BA – i rozpoczęli od zbadania wpływu ewentualnego wykroczenia na licytację gracza E. Ponieważ konsultacje pozwoliły ustalić, że takiego wpływu nie było, pozwoliło to utrzymać wynik przy najmniejszym nakładzie sił i środków. Lenistwo – jaka to cudowna rzecz.

**Krakowska Wiosna Brydżowa**  
**Barometr na maxy, 24 marca 2012**



**MI**

16 W	K 6 5 2	8 7 3
EW	Q 8 7 6	J 2
	A 8	K J 10 9 3
	J 7 3	10 5 2

A 10 9 4	N	8 7 3
A 10 5	W  E	J 2
Q 7 6 4	S	K J 10 9 3
Q 6		10 5 2

Q J
K 9 4 3
5 2
A K 9 8 4

Licytacja			
W	N	E	S
1K	p	3T	x
3K	P	P	p

<sup>A</sup> - alert	<sup>w</sup> - wyjaśnienie
⋯ - namysł	<sup>K</sup> - komentarz

Kontrakt 3 Karo Wynik 8 lew, -100

### Fakty ustalone przy stole:

3 trefl zostało wyjaśnione jako „chyba bilans”. NS uważają, że po wyjaśnieniu „blokujące” znaleźli drogę do kontraktu 3 kier, choćby po kontrze odpowiedzi N. Jednocześnie pas eNa w pierwszym okrążeniu wyklucza dojście do nieidącej końcówki. EW nie mieli KK.

### Werdykt:

E z całą pewnością nie miał inwitu. Albo zapomniał system i błędnie zalicytował, albo też W udzielił błędnej informacji. Prawo przerzuca ciężar dowodu na stronę wykraczającą. Ponieważ nie mogła ona przedstawić opisu zastosowanej sekwencji uznano, że miało miejsce błędne wyjaśnienie i konsekwentnie orzeczono WR 3 kier, 9 lew, +140.

**Przepis:** P75, P12.

**Sędzia:** ?? (konsultowani: Tomasz Radko).

### Artur Wasiak:

Przyznaję, że nie wiem, jak należy traktować wyjaśnienia zawierające słowo "chyba". Można argumentować, że "chyba bilans" oznacza "nie mamy ustaleń, ale w naszym towarzystwie jest popularne, że 3 trefl pokazuje bilansowe podniesienie do 3 karo". W takiej sytuacji wcale nie mamy do czynienia z błędnym wyjaśnieniem. Z drugiej strony "chyba bilans" można interpretować jako "uzgodniliśmy coś, ale nie pamiętam co, chyba to jest bilansowe podniesienie". W związku z tym sędzia chyba musi przyjąć, że nastąpiło wykroczenie. Trudny temat, chętnie zapoznam się z opiniami lepszych sędziów.

Założmy dalej, że wyjaśnienie, które padło przy stole, było błędne. Co wydarzyłoby się po poprawnym? S skontrolowałby 3 trefl (tu bez zmian), a N miałby większe szanse, żeby włączyć się do walki kontrą na 3 karo. Zastanówmy się z brydżowego punktu widzenia, co taka kontra powinna oznaczać. Chęć walki, poszukiwanie

starszego koloru; jeśli starszy się nie znajdzie, to można zagrać 4 trefl. Raczej tak, ale czy na pewno? Może jednak karna? Przeciwnicy chcą grać tylko 3 karo, czasem (szczególnie przy podziale atutów 4-0) oplać się skontrolować ich karnie. Tutaj S, patrząc na dubla karo w swojej ręce, zrozumiałby, że kontra nie może być karna. Jednak N nie wie, że partner ma dubla karo, może się przecież zdarzyć, że przeciwnicy mają dłuższy fit.

Kontra raczej nie byłaby karna, ale nie jest to oczywiste. Idealnie byłoby tak zebrać fakty przy stole, żeby szybko przepytac zawodników N i S - osobno! - jakimi kontrami grają w różnych podobnych sekwencjach. Gdyby było widać, że nie za bardzo wiedzą, można zmienić wynik nieco łagodniej (tzn. orzec wynik ważony na podstawie zapisów 3 karo -1 i 3 kier =). Dobry sędzia powinien jak najczęściej przewidywać, jakie fakty będą potrzebne do wydania werdyktu, ale nie wymagajmy za dużo. Żeby przewidzieć problem znaczenia kontry, sędzia musiałby przed sesją zapoznać się ze wszystkimi rozdaniem, pamiętać, co w którym może się wydarzyć... Nierealne! W praktyce zanim sędzia zorientuje się, jaki jest problem, zawodnik N zdąży powiedzieć przy wszystkich, że dałby kontrę wywoławczą na 3 karo.

Pamiętajmy, że para NS jest niewykraczająca i staramy się rozstrzygać wątpliwości na jej korzyść. Skoro nie jesteśmy w stanie przepytac zawodników niewykraczających w idealnych warunkach, uwierzmy im. Werdykt 3 kier = jest dobry.

### **Michał Nowosadzki:**

Pierwsze pytanie brzmi co powinna oznaczać kontra S na odzywkę 3 trefl. Są oczywiście dwie opcje – trefle lub wywoławcza. Z wywoławczą można przeczekać i ożywić 3 karo, więc wydaje się, że wersja treflowa jest przydatniejsza. Wnioskuje, że tak też grali NS, bo gdyby kontra S była wywoławcza, to N miałyby czystą akcję (kontra) – partner ma wtedy co prawda mniej punktów, ale wygląda, że ma ciekawy układ. Skoro kontra była treflowa, to N policzył na palcach punkty i wyszło mu, że partner nie ma za wiele, więc jakakolwiek akcja jest niebezpieczna. Po bloku natomiast nadal może się wystawić, bo W może mieć więcej, ale statystycznie coś powinno stronie NS wychodzić. A po kontrze N S powie 3 kier i to zapewne zakończy licytację. Ciężko sobie wyobrazić, że W nie zawistuje w uzgodnione kara, więc NS należy się 9 lew za 140.

### **Podsumowanie:**

Nie można traktować słówka „chyba” jako jokera wyłączającego odpowiedzialność za błędne tłumaczenie. W starał się jak mógł, ale NS nie dostali poprawnej informacji. Nieumyślny, niecelowy faul – zdarza się. Czy ja już wspominałem, że Karta Konwencyjna jest najlepszym przyjacielem brydżysty? Gdyby EW mieli w KK, że 3 trefl to bilans na 3 karo, NS mogliby ich cmoknąć.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
GPP, 25 marca 2012



UI BIT

ROZDANIE 4

W  
obie

♠ 5 2  
♥ K Q 5 3 2  
♦ J  
♣ K J 8 7 5

♠ 9 7  
♥ J 6 4  
♦ A K Q 7 5 3  
♣ 6 4



♠ K Q 6 4  
♥ A 8  
♦ 10 9 8 6  
♣ A Q 3

♠ A J 10 8 3  
♥ 10 9 7  
♦ 4 2  
♣ 10 9 2

Licytacja			
W	N	E	S
1K	2BA*	X	3C
P	P	...x	P
5K	P	P	p
<sup>A</sup> - alert ... - namysł		<sup>W</sup> - wyjaśnienie <sup>K</sup> - komentarz	

Kontrakt: 5 karo Wynik: 11 lew, +600

**Fakty ustalone przy stole:**

2BA oznaczało dwukolorówkę kiery+trefle. Druga kontra E padła po bezspornym namyśle. NS uważali, że namysł ułatwił wyniesienie.

**Werdykt:**

Namyśl sam w sobie nie jest wykroczeniem. Stanowi jednak UI i ogranicza swobodę wyboru partnera. Zgodnie z P16B1a

*Jeżeli gracz - na przykład za pomocą (...) wyraźnego wahania (...) - udostępnia swojemu partnerowi dodatkową informację, która może sugerować jakąś zapowiedź lub zagranie, to temu partnerowi nie wolno podjąć działania będącego logiczną alternatywą, którego wybór wyraźnie mógł być zasugerowany tą informacją.*

W podanej sekwencji namysł wyraźnie sugerował wyniesienie. Pozostało ustalić, czy pas W na 3cx jest LA. Panel przeprowadzony na grupie graczy o sile gry i stażu brydżowym zbliżonym do W stwierdził, że pas jest wręcz zapowiedzią bezalternatywną, konieczne stało się więc orzeczenie wyniku rozjemczego przy założeniu, że kontraktem ostatecznym byłoby 3Cx.

Pozostało ocenić, jak często EW mogliby wypuścić ósmą lewę na kontrakt kierowy. Kierując się zasadą ochrony strony niewykraczającej sędziowie uznali, że może się tak zdarzyć w co drugim rozdaniu.

Orzeczono WR 50% 3Cx-1/ 50% 3Cx-2

**Przepis:** P16, P12

**Sędzia:** Tomasz Radko (konsultowani: Mariusz Kita, Michał Klichowicz)



### **Artur Wasiak:**

Dla kompletności uzasadnienia werdyktu przydałoby się stwierdzenie, że kontra E na 3 kier nie była wywoławcza. Poza tym prosta procedura: czy namysł sugerował wyniesienie, czy wyniesienie kontry było LA (panel). Dwa razy TAK, więc zmiana na 3 kier x. Ile lew? Na pewno najlepszy jest wynik ważony. Dobór wag zależy od poziomu pary EW. Myślę, że pół na pół jest rozsądne.

### **Michał Nowosadzki:**

Dobrze byłoby wypytać EW czy posiadają w tej sekwencji jakieś ustalenia. Spotkałem się z parami, które grają tak, że dwie kontry oznaczają punkty, a bezwzględnie karna jest kontra poprzedzona pasem. Zakładam jednak, że tutaj ten przypadek nie wystąpił. Kontra E powinna więc być karna.

W posiada rękę lekko nietypową, to prawda, jednakże jego partner najczęściej posiada na kontrę 3 atuty, a to oznacza, że ma również 4 trefle - o ile wejście nie nastąpiło na składzie 65, gdyż S wskazał dwa duple, względnie singla i dubla. Silnie sugeruje to też niepodział kar. Wniosek jest taki, że nam nic nie idzie, a oni wypłacają dużo. Czyli czysty pas. Namysł ewidentnie ułatwił wyniesienie, więc wynik zmieniamy. Czysto brydżowo dziwi mnie nieco wyniesienie w 5 karo, a nie 3 bez atu, ale nie jest to istotą problemu.

Myślę, że nieco inaczej ustawiłbym wagi na 3 kier bez jednej i bez dwóch. Na oko ciężko jest wypuścić ósmą lewę, a rozgrywający też musi celnie rozegrać. Proponowałbym 2/3 na -500 i 1/3 na -200.

### **Podsumowanie:**

Obaj komentatorzy mają rację, że należało sprawdzić znaczenie kontry. Oczywiście suche stwierdzenie „wywoławcza” by nie wystarczyło – konieczny byłby opis systemu (w KK nikt tak szczegółowych ustaleń nie zapisuje). Nikomu z sędziów nie przyszło jednak do głowy, że w tej pozycji można grać kontrą wywoławczą. Wniosek: jeżeli gramy nietypowo, w naszym własnym interesie upewnijmy się, że sędzia się o tym dowie. No chyba że od korzystnego werdyktu wyżej cenimy anegdotkę o kolejnej sknoconej decyzji sędziowskiej :)

Od Michała dostali Państwo w prezencie arcymistrzowską analizę pozycji licytacyjnej. UWAGA! Mniej więcej 99,9% sędziów w Polsce (i nie tylko) gra gorzej od Michała i takich wniosków z licytacji nie wyciągnie. Dlatego sami musimy im ją przedstawić – jeżeli miała ona wpływ na naszą kwestionowaną odzywkę - i domagać się, aby w razie wątpliwości skonsultowali się z graczami naszej klasy.

Odrębną kwestią jest właściwe wyważenie wyniku rozjemczego. W dawnych czasach (tj. przed ostatnią zmianą prawa brydżowego) sędzia dałby stronie niewykraczającej (tutaj: NS) wynik „najlepszy z prawdopodobnych”, czyli bez dwóch. Stronie wykraczającej „najgorszy z w ogóle możliwych”, czyli bez jednej. Obecnie powinien ważyć Z jednej strony pozwala to na zbliżenie się do ideału, jakim jest „przywrócenie sprawiedliwości”, z drugiej jednak JAK ocenić, ile razy EW wypuszczą ósmą lewę? Jak Państwo widzą dwóch świetnych sędziów ma w tej kwestii odmienne zdanie – dla Artura 50/50 jest rozsądne, dla Michała zbyt przychylnie dla strony niewykraczającej. To może jednak lepiej było po staremu?

Krakowska Wiosna Brydżowa  
GPP, 25 marca 2012



Nielegalna konwencja

### ROZDANIE 5

N ♠ K Q J 7  
NS ♥ A 3  
♦ Q 10 9 8  
♣ Q 10 8

♠ 9 8 4  
♥ J 8 4 2  
♦ 5 4  
♣ A J 7 4



♠ A 10 2  
♥ 10 6  
♦ A K 7 6 2  
♣ K 3 2

♠ 6 5 3  
♥ K Q 9 7 5  
♦ J 3  
♣ 9 6 5

Kontrakt:      Wynik:

Licytacja			
W	N	E	S
	1T	1K <sup>A</sup>	

<sup>A</sup> - alert      <sup>W</sup> - wyjaśnienie  
... - namysł      <sup>K</sup> - komentarz

### Fakty ustalone przy stole:

Wejście 1 karo oznaczało kara lub rękę kwalifikującą się do otwarcia treflem przygotowawczym.

### Werdykt:

Według Polityki Systemowej PZBS „wejście w obronie po naturalnym otwarciu licytacji kolorem na wysokości jednego, które nie przyrzeka co najmniej 4 kart w określonym kolorze” jest Konwencją Brązową. Zgodnie z obowiązującą wykładnią „polskie” 1 trefl jest otwarciem naturalnym. Stosowanie w turniejach par Konwencji Brązowych bez zgody przeciwników jest zabronione.

Orzeczono procentowy WR 60%/40%.

**Przepis:** Polityka Systemowa PZBS, P12

**Sędzia:** Tomasz Radko

### Konrad Ciborowski:

Zgodnie z literą Polityki Systemowej zabronione jest stosowanie Konwencji Brązowych tylko po naturalnych otwarciach, a nie po Zielonych. Otwarcie 1T z polskich systemów licytacyjnych (WJ, Strefa) jest Zielone zgodnie z polską Polityką Systemową, ale nie jest naturalne.

Wiem, że Grupa Trzymająca Władzę uznała, że zamiast zmienić Politykę Systemową by zgodnie ze swoim zamiarem zakazać Konwencji Brązowych po treflu z WJ-a i Strefy wolała ogłosić pocztą pantoflową „interpretację”, że w tym zdaniu Polityki Systemowej słowo „naturalny” oznacza „Zielony” i w zgodzie z tą nigdzie oficjalnie nie opublikowaną „interpretacją” każe sędziom orzekać. Ale jest to podejście, z którym się absolutnie, fundamentalnie nie zgadzam. Prawo jest prawem, a takie stawianie sprawy zmierza w kierunku szkoły orzekania

“podstawą werdyktu jest moja decyzja”. Zatem werdykt chociaż zgodny z wytycznymi Grupy Trzymającej Władzę, był w dalszym ciągu nielegalny.

“W razie czego proszę pamiętać, że ja byłem przeciw.”

### **Artur Wasiak:**

Sędziowie popełnili błąd! Okazuje się, że w takich sytuacjach należy nakazać kontynuację gry, a dopiero po rozdaniu ewentualnie orzec wynik rozjemczy. To wynika z przepisu 40B5 i zostało wprost napisane w komentarzu Tona Kooijmana do MPB2007 (komentarz to 20-stronicowy dokument, który można znaleźć - przetłumaczony! - na stronie PZBS).

Mnie ten przepis się nie podoba. W poprzedniej wersji MPB mieliśmy bardzo rozbudowany przepis 25B; była możliwa zmiana zapowiedzi zamierzonej, ale wykraczający nie mógł uzyskać z rozdania więcej niż średnia minus (tj. w przypadku turnieju na maksy 40%). Ucieszyłem się, że 25B prawie zniknął, ale okazuje się, że jest godny następcą - 40B5 właśnie. Tutaj co prawda nie ma sztywnej granicy 40%, ale działanie trochę podobne: na razie grać, a później zabierzemy ewentualne zyski. Jestem zwolennikiem 60/40, ale nie spodziewam się, żeby moja opinia kiedykolwiek miała znaczenie. Na razie trzeba niestety orzekać tak, jak opisał Kooijman.

### **Michał Nowosadzki:**

Nie znam się zbyt dobrze na polityce systemowej (a ktoś się zna?), ale skoro grali czymś niedozwolonym, a opozycja się nie zgodziła, to werdykt jest prosty. Zastanawia mnie tylko co na przykład w przypadku, jeśli jakaś para postanowi sobie zamienić znaczenie kontry i wejścia jedno karo po treflu. Przecież to absolutnie nic nie zmienia, a wg PS jest (chyba) niedozwolone.

### **Podsumowanie:**

You learn every day. Artur ma rację, a ja strzeliłem babola. Należało dać grać (aczkolwiek nie byłoby to proste, o czym potem), a potem zabrać korzyść. Tak samo jak Arturowi kompletnie mi się to nie podoba, ale co z tego.

Zgadzam się z Konradem, że literalnie Polityka Systemowa nie zabrania tego typu wejść po polskim treflu. Polski trefl jest Zielony, ale nie jest naturalny. Autorzy polsysis chcieli, żeby zabraniała, ale nie potrafili zwerbalizować swoich intencji. I pomimo wskazania tej i innych niedoróbek, od blisko 10 lat nie chce im się tego potworka poprawić. Niestety, sędziując GPP musiałem się stosować do życzeń GTW – straszny ze mnie konformista.

Michał ma rację, że zamiana znaczenia kontry i 1 karo jest w myśl PolSysis nielegalna. Szczęśliwie GTW poluzowała interpretację i obecnie organizator turnieju, jeżeli zechce, może nawet kompletnie zarzucić stosowanie PolSysis. Mam nadzieję, że MZBS skorzysta z tego uprawnienia.

Rozdanie z historią, bo na NS grali Agata i Kuba Kowalowie. Kuba (czyli podpora Sfory Kraków) poprosił mnie do stołu, wziął na bok, i wyjaśnił, że po naturalnym wejściu grają transferami, ale tak to on nie wie, i czy mógłbym coś z tym zrobić. Potem obaj bardzo przepraszaliśmy parę EW, że przepisy (a nawet nie przepisy, a prawo powielaczowe) zabraniają grać tak niewinną konwencją. W każdym razie dopuszczenie do dalszej gry i obserwowanie, co zrobią NS nie wiedząc, czym w tej pozycji grają, byłoby wyrafinowaną formą sadyzmu i bardzo żałuję, że to rozwiązanie przeoczyłem.

**Krakowska Wiosna Brydżowa**  
**GPP, 25 marca 2012**



**MI**

**ROZDANIE 7**

S  
 obie

♠ A 10 8  
 ♥ K Q J 3  
 ♦ A 9 8 5  
 ♣ 3 2

♠ 7  
 ♥ A 10 8 6 2  
 ♦ K J 7 6  
 ♣ Q 7 4



♠ K J 9 5 2  
 ♥ 5  
 ♦ 2  
 ♣ A K J 9 6 5

♠ Q 6 4 3  
 ♥ 9 7 4  
 ♦ Q 10 4 3  
 ♣ 10 8

Kontrakt: 3 trefl      Wynik: 9 lew, +150

Licytacja			
W	N	E	S
			P
1C	1BA	X	P
2K	P	3T	P
P	p		
^ - alert ... - namysł		<sup>w</sup> - wyjaśnienie <sup>k</sup> - komentarz	

**Fakty ustalone przy stole:**

1BA wyjaśniono jako klasyczne. W stwierdził, że gdyby wiedział, iż może być od 14PC, „miałby na inwit”. NS nie mieli KK.

**Werdykt:**

Punkty za figury są jedynie przybliżoną miarą siły. Nie można zabraniać brydżystom wprowadzania poprawek za urodę karty.

Przeprowadzono konsultacje mające na celu ustalić, czy dalsza licytacja W staje się atrakcyjniejsza, gdy NS grają 1BA 14-16. Nie udało się znaleźć brydżysty, który z kartami W uzależniałby licytację od jednopunktowej różnicy w limicie wejścia.

Utrzymano wynik osiągnięty przy stole.

**Przepis:** P40C

**Sędzia:** Michał Klichowicz (konsultowani: Tomasz Radko)

**Artur Wasiak:**

Po pierwsze, zawodnik nie musi się znać na sędziowaniu. Po drugie, przy stole nie zawsze umie obiektywnie ocenić, czy ewentualne wykroczenie miało wpływ na wynik. Dlatego nie szkodzi wezwać sędziego, nie można mieć o to pretensji do W.

Odnosnie do samego problemu nic odkrywczego nie napiszę. Argumentacja W wygląda niezbyt poważnie, ale może przy stole W naprawdę myślał, że został skrzywdzony.

Sędziowie mimo wszystko poważnie rozpatrzyli sprawę, przeprowadzili konsultacje z innymi zawodnikami. Bardzo dobrze. Sędzia nie powinien opierać się tylko na własnej ocenie brydżowej, nawet w sytuacjach, które wyglądają tak ewidentnie, jak omawiany problem.

## **Michał Nowosadzki:**

Za tego typu wezwania powinny być jakieś kary. Wynik zostaje.

Trochę ciekawszy problem miałby miejsce, gdyby WE przegrali 5 trefl (po atutowym trzeba trafić jak zagrać piki), ale moim zdaniem wynik również powinien zostać. Po pierwsze nie przypominam sobie nikogo, kto gra w tej pozycji bez atu 14-16, po drugie N miał prawo dodać sobie ten punkcik, bo KDWx kier, to praktycznie 3 lewy.

## **Podsumowanie:**

Pierwsza poważna kontrowersja między komentatorami. Wg Artura wezwanie sędziego jest OK, wg Michała powinno się za to karać. Przychyłam się do opinii Artura, ale tylko jeżeli dotyczy to graczy niezbyt doświadczonych. Powyżej pewnej progu umiejętności pewnych rzeczy robić nie wypada.

Podkreślę ważne zdanie z komentarza Artura: **sędziowie nie tyle nie powinni, co wręcz nie mogą opierać się na własnej ocenie brydżowej**. Gdyby umieli grać w brydża, to by grali, zamiast sędziować.

No i już jako komentator, a nie sędzia (prywatnemu, nie posłowi). Moim zdaniem W przestraszył się własnego otwarcia na 10PC i nie mając pewności, czy licytacja E forsuje, spasował. Ale w trakcie orzekania „moje zdanie” było nieistotne.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
GPP, 25 marca 2012



Nielegalna konwencja

### ROZDANIE 8

W  
nikt

♠ A 10 9 6 4 2  
♥ 9 7 4  
♦ K 7 4  
♣ 7

♠ K J 3  
♥ K  
♦ J 8 6  
♣ A 10 9 8 5 2



♠ Q 8 5  
♥ Q 8 5  
♦ Q 10 9 5 2  
♣ Q J

♠ 7  
♥ A J 10 6 3 2  
♦ A 3  
♣ K 6 4 3

Licytacja			
W	N	E	S
1T	2T*		

<sup>A</sup> - alert      <sup>W</sup> - wyjaśnienie  
... - namysł      <sup>K</sup> - komentarz

Kontrakt:      Wynik:

#### Fakty ustalone przy stole:

2 trefl było dowolnym monokolorem.

#### Werdykt:

Według Polityki Systemowej PZBS "wejście w obronie po naturalnym otwarciu licytacji kolorem na wysokości jednego, które nie przyrzeka co najmniej 4 kart w określonym kolorze" jest Konwencją Brązową. Zgodnie z obowiązującą wykładnią „polskie” 1 trefl jest otwarciem naturalnym. Stosowanie w turniejach par Konwencji Brązowych bez zgody przeciwników jest zabronione.

Gdyby W spasował, otwarcie 2 trefl o znaczeniu: podlimitowy dowolny monokolor, również byłoby Konwencją Brązową.

Orzeczono procentowy WR 40%/60%.

**Przepis:** Polityka Systemowa PZBS, P12

**Sędzia:** Michał Klichowicz

#### Podsumowanie:

Odsyłam do komentarzy po problemie GPP-5.

Krakowska Wiosna Brydzowa

GPP, 25 marca 2012



UI

ROZDANIE 8

W  
nikt

♠ A 10 9 6 4 2  
♥ 9 7 4  
♦ K 7 4  
♣ 7

♠ K J 3  
♥ K  
♦ J 8 6  
♣ A 10 9 8 5 2



♠ Q 8 5  
♥ Q 8 5  
♦ Q 10 9 5 2  
♣ Q J

♠ 7  
♥ A J 10 6 3 2  
♦ A 3  
♣ K 6 4 3

Kontrakt: 4 trefl x     Wynik:-2, -300

Licytacja			
W	N	E	S
1T	P	1BA	2K
2BA*	3K	X	3C
4T	P	P	X
P	P	p	

^ - alert                      w - wyjaśnienie  
... - namysł                 k - komentarz

**Fakty ustalone przy stole:**

Na EW para (byłych) reprezentantów Polski.

2 karo nie było alertowane. 2BA było wieloznaczne, w podstawowym wariacie oznaczało naturalne otwarcie na treflach.

Gdy dym zaczął opadać EW zgłosili podejrzenie, że NS grają w tej pozycji multi, a brak alertu po pierwsze stanowił UI dla gracza S, po drugie MI dla obu graczy EW. NS stwierdzili, że wchodzi naturalnie, a „2 karo było blefem”. NS nie mieli na stole KK i nie byli w stanie przedstawić KK/opisu systemu ze znaczeniem wejść w choćby zbliżonej pozycji.

**Werdykt:**

Żaden z konsultowanych graczy ani sędziów nie uwierzył w tezę o blefem. Zdaniem niektórych z konsultowanych zawodników para NS zasługuje na rozmowę z Komisją Etyczną. Dalszą analizę prowadzono przy założeniu, że 2 karo było multi.

Brak alertu N odzywki 2 karo był UI dla S. Ponieważ bezspornie sugerowało to wyniesienie, należało sprawdzić, czy pas jest LA po 3Kx. Aby wyeliminować możliwość zasugerowania się znajomością rozdania o przeprowadzenie panelu poproszono Marcina Wasłowicza (Gdańsk). Trójmiejscy paneliści pasowali wzdłuż ramionami i pomrukując „A co mnie to wszystko...”. Tak więc dla strony wykraczającej orzeczono WR 3Kx-3.

Następnie sędziowie zajęli się stroną niewykraczającą (EW). Odzywka 4 trefl budzi szacunek i należało rozważyć, czy nie zasługuje na wynagrodzenie split scorem (dla NS 3Kx-3, dla EW utrzymanie wyniku uzyskanego przy stole). P12C1b głosi: „Jeżeli po zaistnieniu nieprawidłowości strona niewykraczająca przyczyniła się do poniesionej szkody przez popełnienie poważnego błędu (niezwiązanego z nieprawidłowością) lub przez podjęcie nieobliczalnej lub hazardowej akcji wówczas nie uzyskuje rekompensaty wyniku w zakresie wyrządzonej przez siebie szkody”. Aby ustalić, czy 4 trefl nie jest aby „poważnym błędem” lub „akcją nieobliczalną bądź hazardową”,

konieczne były konsultacje z graczami klasy zbliżonej do gracza W (opinia sędziów na temat zasadności tej odzywki jest kompletnie bez znaczenia). Przepytani Włodzimierz Starkowski i Michał Kwiecień stwierdzili, że jest to akcja ostra, ale na maksy, przed partią, wchodząca w grę. Co za tym idzie EW uzyskali pełną rekompensatę i również dla nich orzeczono 3Kx-3.

**Przepis:** P16, P12

**Sędzia:** Roman Cieśla (konsultowani: Tomasz Radko, Konrad Ciborowski, Artur Wasiak; panel: Marcin Wasłowicz)

### **Konrad Ciborowski:**

Wyniki panelu dobrze pokazują różnicę między oceną przy stole czy też bez znajomości rozdania a grą w otwarte karty. Zarówno para NS jak i kilku jej obrońców próbowało przekonywać post factum, że odzywka 3K w tej konkretnej sekwencji we Wspólnym Języku jest inwitem z fitami w starszych, że 3K nie może być naturalne oraz 3C z pozycji S jest czyste.

Po pierwsze jeśli N chce wywołać kolor starszy to ma do dyspozycji odzywkę 3T (kolor przeciwnika, bo 2BA oznaczało trefle) zatem 3K jako dodatkowe wywołanie jest zbędne, po drugie jest pewna gama rąk z karami, z którą wielu nie zdecyduje się na bezpośrednie wejście 1K ani na blok 3K (xx xx KD10xxx xxx), a z którą N teraz może być zainteresowany licytacją kar, po trzecie i najważniejsze – jest to sekwencja bardzo rzadka, z którą bardzo mało par ma ustalenia w kwestii znaczenia 3K.

Wyobraźmy sobie, że z kartą S wchodzimy 2K. Partner alertuje i wyjaśnia, że to multi, a zatem jesteśmy pewni, że w tej kwestii jest 100% zrozumienie. Teraz partner zniecka licytuje jakieś tajemnicze 3K i powiedzmy, że przeciwnik z prawej pasuje...

Jestem pewien, że jakieś 99% brydżystów widząc 3K partnera i pas z prawej jęknęłoby "O Boże" i wpadłoby długi przydum próbując rozstrzygnąć czy to są naturalne kara czy może jakieś wywołanie. Jestem pewien (i zrobiony panel to potwierdził), że każdy powitałby w tej sytuacji kontrę na 3K jak zbawienie, dzięki której może z ulgą spasować i przepuścić do partnera – zaraz się okaże co to było 3K.

Jestem również absolutnie pewien, że S przy stole zrobiłby to samo – gdyby tylko jego partner zaalertował 2K i wyjaśnił, że to multi. Tak robili wszyscy panelowani. Ponieważ jednak partner nie alertował 2K dlatego też zalicytował od razu 3C żeby wyjaśnić partnerowi, że 2K nie jest naturalne.

Wpływ nielegalnej informacji (braku alertu) jest oczywisty – panel potwierdził to w całej rozciągłości.

### **Artur Wasiak:**

Nie rozumiem, dlaczego zawodnicy NS upierali się przy bzdurnym wyjaśnieniu, że 2 karo było blefem. Nie wiem, czy należy im się spotkanie z Komisją Etyki, ale jakaś rozmowa wychowawcza na pewno by się przydała.

Gdyby rozdanie było grane na zasłonach i S nie widział, czy partner alertuje 2 karo, miałby szanse zgadnąć po 3 karo, że jego wejście zostało potraktowane jako naturalne. Może nawet duże szanse. Jednak sytuacja wydarzyła się w grze bez zasłon, gracz dostał UI i sędzia musi - przywracając sprawiedliwość - przyjąć wersję wydarzeń niekorzystną dla pary NS. 3 karo x mogłoby obieć i taki wynik niewątpliwie należy się parze wykraczającej. (Kiedy byłem konsultowany na miejscu, w przyływie łagodności powiedziałem, że S nawet bez UI zwykle zorientowałby się, co pomyślał partner, więc można mu zmienić wynik na 3 kier; po przemyśleniu zdecydowanie się z tego wycofuję).

Co z parą EW? Czy licytacja 4 trefl, jest na tyle zła, że zawodnik zasłużył na wynik, który osiągnął przy stole? Byłem przekonany, że tak, ale moja opinia jest tu bez znaczenia. 4 trefl zalicytował gracz dużo lepszy ode mnie; konsultacje przeprowadzono wśród mistrzów podobnej klasy i okazało się, że 4 trefl wcale nie było aż tak złe.

Werdykt może zaskakujący dla większości zawodników, ale pamiętajmy, że owa większość zawodników nie ma szans wczuć się w problem licytacyjny kogoś grającego dużo lepiej od nich. Sędziowie podjęli decyzję, która wynikała łatwo z zastosowania poprawnej procedury.

### **Marek Wójcicki:**

Odnoszę nieodparte wrażenie, że od kilku lat prawo brydżowe, a w zasadzie jego interpretacja w naszym kraju zmierza w kierunku zupełnie rozbieżnym ze zdrowym rozsądkiem i czymś, co można by nazwać „sprawiedliwością brydżową”. Ponadto niejednokrotnie werdykty przybierają kształt zupełnie niezrozumiały.



W tym rozdaniu na NS grała para dwóch skojarzonych przypadkowo graczy. Nastąpił wyraźny rozjazd – S uważał, że w sekwencji 1t – p – 1BA - ? gra się jak po otwarciu 1BA, a N przyjął jego 2k jako naturalne. Ciąg dalszy licytacji był tego konsekwencją.

Jakie powinno być rozstrzygnięcie zgodne z moim pojmowaniem sprawiedliwości? Na pewno nie można orzec 3k z kontrą – S wyniósł z tego kontraktu. Trudno się pokusić o antycypację przebiegu licytacji. Moim zdaniem, NS licytując w dobrej wierze, powinni osiągnąć 4c, najprawdopodobniej z kontrą. N w dobrej wierze powinien powiedzieć 4k, S pewnie znów uciekłby w 4cc, a N powinien spasować na zasadzie „ten Pan na S nie jest już moim partnerem”. WE prawdopodobnie skontrolowałyby ten kontrakt. Niemniej taki wynik na pewno byłby nienależną nagrodą dla NS. Wydaje się, że najrozsądniejsze byłoby orzeczenie 60/40 dla strony niewykraczającej z poważną żółtą kartką dla gracza S, który próbował ratować wynik mówiąc „zablefowałem”.

Rozumiem, że dzisiejsza interpretacja prawa nie daje możliwości orzeczenia takiego wyniku w przypadku złamania przepisu XY i sędziowie muszą zbudować koncepcję rozwoju wydarzeń...

Uważam, że w przypadku, gdyby na NS grała stała para, bądź para graczy z aspiracjami do „zawodowstwa”, która statystycznie mogłaby mieć już do czynienia z podobną sekwencją, to być może orzeczenie tak drastycznego rezultatu miałyby sens, (choćby dydaktyczny □), ale takie werdykty w stosunku do ludzi grających dla przyjemności są antypropaganda brydża.

NB byłem uczestnikiem tego wydarzenia przy stole i uważam, że 60/40 byłoby na pewno nie krzywdzącym dla pary WE rezultatem, aczkolwiek NS pewnie pozostałoby z przeczuciem, że znów arcymistrzowie wyrolowali ich wraz z sędziami przy zielonym stoliku. Co prawda kombinacje S-a wyraźnie są okolicznością obciążającą...

#### **Michał Nowosadzki:**

Trzeba mieć w sobie sporo bezczelności, żeby po takim rozdaniu twierdzić, że zwyczajnie się zablefowało. Parze NS należy się na pewno co najmniej ostrzeżenie. Komisja dyscyplinarna to w moim odczuciu nieco za ciężki kaliber za pierwsze tego typu wykroczenie.

Co do istoty problemu – S poprzez brak alertu odzywki 2 karo dostał UI. Należy rozważyć czy 3 karo od N w tej sekwencji może nie być naturalne – zwolniłoby to S z obowiązku pasowania. N spasował po treflu w założeniach obie przed, a teraz zgłasza kolor do gry na poziomie trzech. Czy można wyobrazić sobie taką kartę? Moim zdaniem na taką akcję można zakwalifikować dosyć słabą honorowo rękę z siedmioma kiepskiej jakości karami i składem np. 2272 lub 23 w starszych 71. Powiedzmy Kx Kx Wxxxxxx xx. N mógłby uznać, że wejście karo mija się z celem i woli poczekać na rozwój wypadków, a teraz, gdy dowiedział się, że partner ma trochę karty proponuje grę w kara. Trochę to naciągane, ale moim zdaniem możliwe.

Jakimi innymi torami można pójść? N może mieć oba fity w starych i chcieć się przepchnąć – z taką kartą licytuje się 3 kier. N może mieć fity w starych i inwit do końcówki – z taką kartą mówi się 3 trefl, jako kolor wroga. Wreszcie N może mieć fity i zgrupowanie w karach i chcieć pokazać partnerowi o co chodzi. Moim zdaniem jest to nawet lepsze ustalenie od 3 karo naturalnego (o tyle lepsze, że przyjdzie raz na 500, a nie raz na 1000 rozdań). Gdyby stała para w innej sytuacji tłumaczyła mi, że tak grają, to mógłbym to przyjąć za dobrą monetę. W tym wypadku nie może być o tym mowy.

Podsumowując, 3 karo jako do gry z ręki N jest możliwe, mimo że pozycja jest dziwna, a z ręki S nie widać żadnej przewagi (a raczej niedowagę) kontraktu kierowego. Czyli dla NS 3k z kontrą bez iluś tam.

Zajmijmy się teraz zawodnikiem W i tym jak wyglądało rozdanie z jego pozycji. Sam miał 3 kara, przeciwnicy ten kolor uzgodnili, więc partner ma dubla, z czego wynika, że jego kontra nie była karna, lecz nadwyżkowa. Ale, ale, partner ma w karach dubla, w starszych maksimum 33, więc ma 5 trefli. Nie wiem jakie były inne znaczenia odzywki 2ba, ale najczęściej są to trefle, a kontra z pięciokrotnym fitem wygląda dziwnie. Chyba, że jakimś cudem miałyby pytać o trzymanie, ale wtedy lepiej zgłosić kolor starszy z wartości. Ponadto S zgłosił teraz kiery, więc talia robi się duża.

Mówiąc prosto, W w tym momencie wiedział już raczej, że 2 karo było multi na kierach. Czyli analiza od początku: partner dał kontrę karną, czyli ma kara, to dobrze, bo mam trzeciego waleta, singiel w kolorze wroga to dobrze, ale król to trochę gorzej, trefle takie sobie to też nie najlepiej. 4 trefl na pewno jest odzywką wątpliwą. Z drugiej strony do całej licytacji wkradło się trochę chaosu i teraz nie wiadomo co komu idzie.

Z pozoru jeśli W domyślił się, że S ma multi, to 4 trefl śmierdzi cichym double shotem – jak wyjdzie to dobrze, a jak nie, to zdejmą. Jednak gdyby W poszedł tym tropem, to powinien bezwzględnie pasować, bo wtedy uzyska zapis za 3 karo z kontrą. Czyli W nie myślał raczej w ten sposób. Może też w ogóle nie przeprowadził

drobiazgowej analizie, tylko po prostu spojrział w karty i stwierdził, że 4 trefl będzie się jakoś grało. Wygląda to na akcję ostrą, ale nie bezsensowną. Czyli dla EW wynik taki sam jak dla NS.

### **Podsumowanie:**

Werdykt wzbudził niesłychane kontrowersje.

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/festiwal.pdf>

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/komentarz2.pdf>

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/Efektowne%20sedziowanie%202.pdf>

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/zdziwienie.pdf>

Tymczasem z punktu widzenia prawa brydżowego problem jest prosty. Jedzie się wg procedury i werdykt wyskakuje sam. Sędzia nie ma nic do decydowania. Dużo trudniejszym przypadkiem był np. T-22.

Przyznaję, że po zapoznaniu się z faktami pomyślałem: split score. 4 trefl to świr, więc dla EW wynik zostawiamy. Dla NS trzeba zrobić panel, ale jego werdykt wydaje się być oczywisty (powody podał Cibor – każdy S spasuje z ulgą, że N będzie mógł wreszcie powiedzieć, o co mu z tym 3 karo chodziło). Jak widać werdykt odgadłem tylko połowicznie. Dlaczego 4 trefl na pewnym poziomie jest odzywką dobrą – powiedział nam Michał Nowosadzki.

Rozmowa wychowawcza została przeprowadzona, acz bez efektów. Jednakże poturniejowe dochodzenie ujawniło zabawny fakt. Piotrek Radzikowski przyznał się, że kilka lat temu napisał system dla pary NS, i że wtedy takie wejścia 2 karo było multi. NS stwierdzili jednak, że to ustalenie zmienili i teraz wchodzi naturalnie.

Wnioski? Dla graczy, po raz kolejny potwierdza się, że dokładny opis systemu jest bardzo przydatny. Gdyby NS potrafili przedstawić opis licytacji w tej pozycji – mogliby blefować do woli. Bez opisu – lepiej nie żartować z odzywkami, które mogą być zrozumiane konwencyjnie i przez przypadek takie rozumienie jest zgodne z posiadanymi kartami.

A dla sędziów: nie opierać się na własnej ocenie brydżowej, tylko konsultować, konsultować, konsultować.

Nowinką było zdalne przeprowadzenie panelu (Marcinie, jeszcze raz dziękuję). Nie tylko oszczędza sędziemu czas, którego na tego typu imprezie nigdy nie jest zbyt wiele. Dodatkowo zapewnia najlepszą możliwą separację panelu od faktycznego rozdania. Robiąc panel na miejscu nie sposób ustrzec się przed wpływem autentycznego rozdania na panelistów.

Ciekawostką jest kompletny rozjazd opinii osób mających pojęcie o sędziowaniu – i laików. Dla sędziów werdykt jest oczywistą oczywistością. Dla laików – skandalem.

Krakowska Wiosna Brydżowa

GPP, 25 marca 2012



MI

ROZDANIE 15

S  
NS

♠ 7 5  
♥ A K Q 8 6 4  
♦ Q  
♣ K 8 7 2

♠ J 9 8 6 2  
♥ J 2  
♦ A 9 7 6 3  
♣ 4

W N E S

♠ K 10 3  
♥ 9 7 5  
♦ K J 8 4 2  
♣ 9 6

♠ A Q 4  
♥ 10 3  
♦ 10 5  
♣ A Q J 10 5 3

Licytacja			
W	N	E	S
			1BA
X	Xx	P	P
2T	3C	P	3BA
P	4BA	P	P
P			

^ - alert  
... - namysł  
<sup>w</sup> - wyjaśnienie  
<sup>k</sup> - komentarz

Kontrakt: 4BA Wynik: 8 lew, -200

**Fakty ustalone przy stole:**

Na NS jedna z najlepszych w Polsce par maksowych. S przed spasowaniem w drugim okrążeniu zapytał o znaczenie kontry. Uzyskał odpowiedź: „siła bez atu”. W uzyskał UI, ale nie miało to znaczenia – po siłowej rekontrze N pozostawienie kontraktu 1BAxx nie wchodziło w grę.

S stwierdził, że po kontrze siłowej pas jest OK, bo czasem W zostawi kontrakt 1BAxx, a szlemik nie wchodzi w grę. Jeżeli natomiast kontra jest dwukolorowa, S zalicytuje 3 trefl, pokazując nietypowe otwarcie oparte na dobrym kolorze treflowym – i „jesteśmy w szlemiku”.

EW nie mieli KK.

**Werdykt:**

Rozbieżność między wyjaśnieniem a faktyczną ręką może być spowodowana błędnym tłumaczeniem (MI) lub błędną licytacją. Przy braku KK sędzieja „powinien zakładać, iż ma do czynienia z błędnym wyjaśnieniem, a nie z błędną zapowiedzią” (P75C). Jak już wielokrotnie w tym casebooku wspomniano MI nie oznacza automatycznego sprostowania wyniku. Musi istnieć związek między wykroczeniem a stratą.

Scenariusz zaproponowany przez S wygląda prawdopodobnie. Niezależnie od poszkodowanego zaproponował go konsultowany w tej kwestii Ciborowski. Jeżeli S pokaże rękę opartą o kolor treflowy, nienadającą się do łapania EW na kontrę karną, a jednocześnie zasugeruje brak wartości w co najmniej jednym kolorze bocznym (skoro nie skoczył bezpośrednio w 3BA), to N, mający superfit treflowy, świetne kiery i singła karo, szlemika dojrzy bez trudu. Jedynym problemem będzie sprawdzenie cue bidu pik i liczby asów – ale nie wydaje się to być trudnością nieprzezwycięzalną.

Wykraczający podnieśli kwestię, że NS „powinni sobie poradzić”, wszak mieli bardzo dużo przestrzeni. Prawo brydżowe nie nakłada jednak na niewykraczających obowiązku gry perfekcyjnej, ani nawet dobrej. Mają oni nie zrobić „poważnego błędu”, ani też podjąć akcji „nieobliczalnej bądź hazardowej”. NS niczego takiego nie popełnili.

EW wspomnieli też o nietypowym otwarciu 1BA. Jeżeli nawet uznać to za „poważny błąd”, to miał on miejsce przed wykroczeniem. Zgodnie z P12C1b strona niewykraczająca traci prawo do rekompensaty wtedy i tylko wtedy,

gdy przyczyni się do straty „*po zaistnieniu nieprawidłowości*”. Ewentualne błędy czy „zagrania hazardowe” sprzed wykroczenia nie mają wpływu na werdykt.

EW wyrazili opinię, że właściwszym werdyktem byłoby 60/40. Procentowy zapis rozjemczy jest ostatecznością, i orzeka się go tylko w dwóch przypadkach. „*Jeżeli w następstwie nieprawidłowości uzyskanie zapisu stało się niemożliwe*” (P12C2), czyli np. gdy dyskusja z sąsiedniego stołu uniemożliwi rozegranie rozdania. „*Jeżeli możliwości są liczne albo niewystarczająco oczywiste*”, (P12C1d) – czyli gdy jest praktycznie niemożliwe ustalenie, co stałoby się w rozdaniu, gdyby wykroczenie nie miało miejsca. Żaden z tych przypadków w rozpatrywanym problemie nie wystąpił.

Orzeczono wynik rozjemczy 6 trefl, 12 lew, +1370.

**Przepis:** P75, P12

**Sędzia:** Michał Klichowicz (konsultowani: Tomasz Radko, Konrad Ciborowski, Maciej Czajkowski, Mariusz Kita, Bogusław Lesiecki, Roman Cieśla)

**Artur Wasiak:**

Nie rozumiem gorącej dyskusji o tym rozdaniu, którą czytałem na stronie MZBS przez kilka dni po turnieju. Uważam, że werdykt był łagodny.

1. Było wykroczenie. Sędzia ustalił, że kontra została wyjaśniona błędnie.

2. Wykroczenie miało wpływ na wynik. Nie brałem udziału w rozstrzygnięciu problemu, ale w rozmowie z sędzią głównym dzień później okazałem się kolejną osobą, która w identyczny sposób jak poszkodowany uzależniła wybór licytacji w drugim okrążeniu od znaczenia kontry. Argumentacja wydawała mi się oczywista. Po rebidzie 3 trefl para NS prawie na pewno doszłaby do szlemika. Treflowego czy kierowego? N miał kiery AKDxxx i wiedział o braku krótkości u partnera. Z drugiej strony gdyby miał informację o dwukolorowym znaczeniu kontry, mógłby się bać niekorzystnego podziału kierów. Trudno przewidzieć, co by się wydarzyło.

3. NS nie zrobili poważnego błędu. Sędziowie dobrze to uzasadnili.

Moim zdaniem najlepszym przybliżeniem sprawiedliwości, którą sędzia musi przywrócić, byłby wynik ważony z uwzględnieniem 6 trefl i 6 kier, raczej z przewagą 6 trefl. Sędziowie orzekli 6 trefl. Moim zdaniem, jak już pisałem, łagodnie.

**Michał Nowosadzki:**

Licytacja NS bardzo mi się nie podoba. Otwarcie jak otwarcie, ja tak nie lubię, ale można, nie ma to zresztą wpływu na problem. Podobnie rekontra, bo łapanie przeciwników z tą kartą w tych założeniach wydaje się bezcelowe, ale może brak było ustaleń, a może zejścia byłyby naturalne i była jedyną opcją.

Następnie pas S. Wiele razy widziałem jak na kontrę karną na 1ba kontrujący miał trochę karty i solidnego longera. S ma dwa zupełnie niezabezpieczone kolory, a partner obiecał 7(8)+pc, więc mogą zwyczajnie stanąć tony. Natomiast jeśli 1ba wychodzi, to W nie musi spasować i z lekko nierównym składem raczej wyniesie. Moim zdaniem S mógł poważnie rozważyć 3 trefl nawet po kontrze karnej.

Później W dodatkowo zamieszał zgłaszając trefle, co z jego strony było przygotowaniem rekontry sos w celu pokazania dwukolorówki. I teraz NS faktycznie mieli pod górkę. 3 i 4ba też nieszczerłone. Skończyło się źle. Za licytację dwója. Tyle na temat moich odczuć brydżowych.

Jednak w myśl przepisów wszystko to nie ma wpływu na werdykt. Zwłaszcza, że na licytację NS złożyła się seria odzywek niecelnych, po części niezbyt mądrych, ale na pewno nie idiotycznych. Co więcej, po prawidłowym wyjaśnieniu odzywka 3 trefl z pozycji S z dość atrakcyjnej robi się praktycznie stuprocentowa. I faktycznie pozwala ona szybko dojść do szlemika. Np. 4 karo z N (splinter), 4 pik z S, o asy i już. Czyli błędne wyjaśnienie w jakiś sposób utrudniło NS licytację.

Podsumowując, mimo że z lekka wzdragam się przed umieszczeniem pary, która dała tyle „złych” odzywek w jednym rozdaniu w najlepszym kontrakcie (niby lepsze jest 6 kier, ale 6 trefl wygląda bezpieczniej), zwłaszcza, że na 52 karty licytuje się łatwiej, to przepisy raczej nie pozostawiają mi wyboru. 6 trefl swoje dla obu stron.

**Podsumowanie:**

Kolejne rozdanie z obfitym pokłosem:

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/Hokus%20Pokus.pdf>

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/hokus%20pokus%20odpowiedz.pdf>

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/komentarz.pdf>

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/Hokus%20Pokus%20cd.pdf>

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/krolik%20z%20kapelusza.pdf>

<http://mzbs.pl/files/2012/pdf/Hokus%20Pokus%202.pdf>

Polemika wyraźnie poprawiła oglądalność strony Małopolskiego ZBS.

Po takiej dawce komentarzy niewiele mam już do dodania. Zgadzam się z Arturem, że lepszym werdyktem byłoby ważenie 6 trefl i 6 kier. Z perspektywy czasu orzeczenie WR 6 trefl uważam za błąd.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
GPP, 25 marca 2012



MI, brak alertu

ROZDANIE 15

S	♠	7 5		
NS	♥	A K Q 8 6 4		
	♦	Q		
	♣	K 8 7 2		
♠	J 9 8 6 2		♠	K 10 3
♥	J 2		♥	9 7 5
♦	A 9 7 6 3		♦	K J 8 4 2
♣	4		♣	9 6
	♠	A Q 4		
	♥	10 3		
	♦	10 5		
	♣	A Q J 10 5 3		

Licytacja			
W	N	E	S
			1T
P	1C	P	2T
P	2K*	P	2P**
P	3C	P	4C
P	4BA	P	5C
P	6T	P	6C
P	P	p	
<small><sup>A</sup> - alert ... - namysł</small>		<small><sup>W</sup> - wyjaśnienie <sup>K</sup> - komentarz</small>	

Kontrakt: 6 kier      Wynik: 12 lew, +1460

**Fakty ustalone przy stole:**

1 trefl było otwarciem ze „Strefy” (w systemie NS 2 trefl byłoby acolem). 2 karo było sztucznym forsingiem. 2 pik nie alertowano, oznaczało zgrupowanie honorów, a nie naturalny kolor.

W stwierdził, że gdyby 2 pik zostało zaalertowane, zgłosiliby 3 karo, po czym EW broniliby szlemika szlemem karowym (od 1100 do 1400). Z braku alertu wynika, że 2 pik to 5+ trefli i 4 piki w sile 15-17 – co czyni wejście mniej atrakcyjnym.

**Werdykt:**

Odkładając na później problem, czy brak alertu 2 pik jest MI, sędziowie zajęli się kwestią realności wejścia 3 karo. W dwukrotnie miał okazję zaistnieć w licytacji swoją dwukolorówką i dwukrotnie wybrał pasa. Przepytano czterech graczy o zbliżonej sile gry i nawet z tego samego miasta, w którym mieszka W. Pomimo przedstawienia poprawnego tłumaczenia spaszowali wszyscy. Poproszeni o komentarz na temat ewentualnego wejścia 3 karo użyli kilku słów, w większości niecenzuralnych, z których można było wywnioskować, iż oceniają taki pomysł dość negatywnie.

P12B1 mówi „Celem orzeczenia wyniku rozjemczego jest naprawienie szkody poniesionej przez stronę niewykraczającą i odebranie korzyści uzyskanych przez stronę wykraczającą w wyniku naruszenia przez nią przepisu”. Zdaniem sędziów nie było związku między ewentualnym wykroczeniem a brakiem wejścia 3 karo. Samo oświadczenie gracza W, po zobaczeniu całości rozkładu, nie wystarcza aby uprawdopodobnić sugerowany scenariusz.

**Przepis:** P12

**Sędzia:** Michał Klichowicz (konsultowani: Tomasz Radko)

**Artur Wasiak:**

Zaskakująca innowacja! Przepytano graczy z tego samego miasta, w którym mieszka W. Dzięki temu ci gracze już chwilę później mogli się pośmiać z kolegi...

A tak poważnie - "problem" przypomina trochę #GPP-7, czyli nie za bardzo wiadomo, o co chodziło zawodnikowi, ale nie zmienia to faktu, że ma on prawo wezwać sędziego i poprosić o zastanowienie się nad rozdaniem.

**Michał Nowosadzki:**

Najpierw nie wszedł, potem nie wszedł, a teraz nagle wejdzie, do tego nie przy pomocy jakiejś odzywki wskazującej dwukolorówkę, tylko 3 karo z piątego asa. No ale skoro partner ma pięciokrotny fit, to atrakcyjność wejścia wyraźnie rośnie..

**Podsumowanie:**

W gwarze sędziowskiej tego typu „problemy” określa się terminem „drzewko” (na które odsyła się protestującego gracza). Każdemu wolno wzywać sędziego, fakt. Ale gdyby w dawnych czasach, za którymi wzdycha Marek Wójcicki, gdy istniały jeszcze komisje odwoławcze, EW odwołali się od werdyktu – straciliby kaucję.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
GPP, 25 marca 2012



MI

ROZDANIE 23

S  
EW

♠ AKQJ2  
♥ K53  
♦ A  
♣ AK86

♠ 954  
♥ 74  
♦ J76  
♣ J10973



♠ 10  
♥ AJ986  
♦ K109842  
♣ 4

♠ 8763  
♥ Q102  
♦ Q53  
♣ Q52

Kontrakt: 2 karo x Wynik: 8 lew, +180

Licytacja			
W	N	E	S
			P
P	1T*	2K	P
P	X	P	P
p			
^ - alert ... - namysł		^w - wyjaśnienie ^k - komentarz	

**Fakty ustalone przy stole:**

Na NS para juniorów. 1 trefl oznaczało 16+PC. Przed skontrowaniem N zapytał o znaczenie 2 karo i otrzymał odpowiedź, że jest to naturalne. Kontra N była karna. Przed wistem E wyjaśnił, że 2 karo było dwukolorówką Wilkosza. N poprosił sędziego i oświadczył (na stronie), że przy takim wyjaśnieniu zaliczyłaby 2 pik.

**Werdykt:**

E zachował się nienagannie i gdyby MI miało wpływ na wist i dalszą obronę, uniknąłby konsekwencji. Niestety, obrona była bez znaczenia, rozdanie rozstrzygnięło się na etapie licytacji.

Nie ma powodu, aby nie ufać N, że przy poprawnym tłumaczeniu zaliczyłaby 2 pik. Jest prawie pewne, że po takim początku NS osiągnęliby kontrakt 4 pik. Dojście do 6 pik uznano jednak za bardzo mało prawdopodobne i w związku z tym orzeczono 4 pik, dwanaście lew, +480.

Kontra N była bardzo blisko „akcji hazardowej”, ale w założeniach korzystnych, na maksy, uznano ją za dopuszczalną.

**Przepis:** P75, P12

**Sędzia:** Mariusz Kita (konsultowani: Bogusław Lesiecki, Tomasz Radko)

**Artur Wasiak:**

Zgadza się, że zachowanie E było nienaganne. Rozwińmy tę myśl, żeby nie było niejasności. Ktoś mógłby pochopnie wywnioskować, że każdy z zawodników ma obowiązek skorygować błędne wyjaśnienia partnera po pasie kończącym licytację. Nie! Dotyczy to tylko rozgrywającego i dziadka. Wistujący muszą poczekać do zakończenia rozgrywki.

Z omawianą tematyką wiąże się pułapka "definicyjna". Zgodnie z przepisem 21B1a gracz może zmienić zapowiedź



wynikającą z błędnego wyjaśnienia, które uzyskał od przeciwnika. Kiedy? Pierwszy warunek: do końca OKRESU LICYTACJI, drugi: dopóki jego partner nie zgłosił kolejnej zapowiedzi.

Zapowiedziana pułapka tkwi w pojęciu "okres licytacji". Sprostowanie rozgrywającego lub dziadka ma nastąpić po końcowym pasie, czyli w momencie, kiedy LICYTACJA już się skończyła, ale OKRES LICYTACJI - jeszcze nie (przepis 22).

Co to oznacza w naszym przypadku? Gdyby błędne wyjaśnienie miało wpływ na ukarzenie kontry przez e-S-a, końcowe 2 pasy zostałyby wycofane i licytacja toczyłaby się dalej. Tutaj ofiarą błędnego wyjaśnienia padł podobno N. On nie może zamienić kontry na inną zapowiedź, ponieważ jego partner zdążył już zalicytować po tej kontrze. Trzeba rozegrać 2 karo x. Po rozdaniu sędzia ma prawo orzec wynik rozjemczy (21B3).

Wiemy już, co sędzia mógł. Teraz zastanówmy się, co powinien zrobić. Rozumiem, że deklaracja "zalicytowałbym 2 pik" padła na początku ustalania faktów, czyli zanim N uzyskał nowe informacje (tzn. zanim zobaczył dziadka). W tej sytuacji rzeczywiście nie ma powodów, żeby mu nie wierzyć. Po 2 pik para prawie na pewno doszłaby do 4 pik.

Sędzia dobrze zebrał fakty (dowiedział się, co N by zalicytował, w taki sposób, że pozostali gracze przy stole tego nie słyszeli). Werdykt moim zdaniem też dobry.

### **Konrad Ciborowski:**

Warte jest podkreślenia, że N oświadczył sędziemu, że zalicytowałby 2P zanim zobaczył wszystkie 4 ręce – jeszcze w trakcie rozdania. Gdyby zrobił to dopiero po rozdaniu, to sędziowie musieliby podejść do tego oświadczenia w sposób dużo ostrożniejszy, robić panele itd. Na tym polega zasadnicza między przypadkiem 15a, a tym.

### **Michał Nowosadzki:**

Dobrze byłoby wiedzieć co znaczyłaby kontra na 2 karo dana przez S. Czy karna, czy wywoławcza, czy też ileś punktów. Mogło to mieć jakiś wpływ na licytację N. Tak czy siak moim zdaniem licytacja N nie trzyma parametrów. Pomijam już zasadność stosowania kontry karnej w tej sekwencji, bo nie jest to istotą problemu. Zawodnik E wszedł blokiem w założeniach niekorzystnych po silnym treflu. Jeżeli nie jest furiatem, to często ma tych kar 7, albo skład 6-4. Ciężko dopatrzeć się szans na +500, a wygranie końcówki na naszej linii jest wielce prawdopodobne. Uważam, że kontra jak najbardziej podpada pod „gambling” i utrzymałbym wynik. A co w przypadku, gdyby E w ogóle się nie przyznał, tylko tłumaczył, że grają blokiem na karach i postanowił schować kiery? Pewnie zgodnie z polityką wstępnie orzekamy MI, ale osobiście niezbyt mi się to podoba.

### **Podsumowanie:**

Full disclosure: **nie wiem**, czy N intencję zalicytowania 2 pik zgłosił faktycznie przed zobaczeniem dziadka. W dostępnej dokumentacji nie ma na ten temat ani słowa. Wspominałem we wstępie, że ten casebook jest eksperymentem na skalę krajową i nie jest wydawnictwem perfekcyjnym. To jeden w przykładów niedoskonałości – niekompletna dokumentacja werdyktu. Obiecuję: następnym razem (jeżeli w ogóle będzie następny raz) – będzie lepiej.

Zgadzam się, że werdykt jest OK, jeżeli wszystko wyglądało jak w opisie. Jeżeli natomiast N zaczął protestować dopiero po rozegraniu rozdania – strzeliłem perszinga.

Konrad pisze o panelu – byłoby to bardzo trudne. NS grali bowiem bardzo nietypowym systemem – i ciężko byłoby znaleźć panelistów. Olbrzymia większość zgłaszałaby piki niezależnie od znaczenia 2 karo – i co wtedy?

Krakowska Wiosna Brydżowa  
GPP, 25 marca 2012



UI

ROZDANIE 27

S  
obie

♠ J 4  
♥ K 10 5 4  
♦ A K 9 7 2  
♣ J 5

♠ A K 9 2  
♥ J 8 7  
♦ 10  
♣ 7 6 4 3 2



♠ Q 7 6  
♥ A 3  
♦ J 8 5 4  
♣ A K Q 8

♠ 10 8 5 3  
♥ Q 9 6 2  
♦ Q 6 3  
♣ 10 9

Kontrakt: 5 trefl      Wynik: 11 lew, +600

Licytacja			
W	N	E	S
			P
P	1K	1BA	P
2T	P	2K	X
5T	P	P	P
^ - alert ... - namysł		^w - wyjaśnienie ^k - komentarz	

**Fakty ustalone przy stole:**

2 trefl, niealertowane, było Staymanem.

S zakomunikował sędziemu, że „licytacja była dziwna”.

**Werdykt:**

Brak alertu Staymana po **wejściu** 1BA jest wykroczeniem. Mimo usilnych starań sędziowie nie dopatryli się jednak wpływu tego uchybienia na dalszy przebieg wydarzeń.

Hipotetyczna dziwność licytacji nie podlega ocenie sędziowskiej.

Wynik został utrzymany.

**Przepis:**

**Sędzia:** ?? (konsultowani: Tomasz Radko)

**Konrad Ciborowski:**

Wydaje mi się, że warto tutaj poruszyć pewien głębszy problem, który jest w mojej ocenie zasadniczym problemem tego rozdania oraz wielu podobnych. Otóż zdarza się nie tak rzadko, że gracze (na ogół niesłusznie, czasem niestety tak) podejrzewają przeciwników o oszustwo. Czasem uważają, że oszustwo polega na przekazaniu umówionych sygnałów (cynkowaniu), czasem na tym, że przeciwnicy znali rozdanie (życzliwi koledzy na papierosie, gra na nasłuch itp.). Wołają wtedy sędziego, ale przy stole nie mają odwagi wyartykułować zarzutu oszustwa wprost – zamiast tego używają sformułowań w rodzaju “licytacja była dziwna” czy też “rozgrywający dziwnie zagrał” i mówią sędziemu, że oni “tylko zgłaszają”. Wydaje mi się, że środowisko sędziowskie powinno wypracować jednoznaczną procedurę, czy też wskazanie dla sędziów co w takiej sytuacji powinni robić sędziowie stolikowi. Z jednej strony natychmiastowe nadawanie oficjalnego biegu sprawie przez sędziego nie wydaje mi się

postępowaniem właściwym – nie można z każdym takim zarzutem uderzać do WGiD i wszczynać pełnej procedury, bo kompletnie idiotycznych pomówień wygłaszanych przez pieniaczy nie brakuje. Z drugiej strony automatyczne “Hipotetyczna dziwność licytacji nie podlega ocenie sędziowskiej” czyli albo zgłaszasz pan formalny wniosek albo to nie moja sprawa też nie jest dla mnie strategią właściwą.

Jest to materia delikatna i sądzę, że tutaj sędziowie powinni być szkoleni, żeby w takiej sytuacji jeśli sami mają wątpliwości najpierw skonsultować się z sędzią głównym, nie zaszkodzi też konsultacje telefoniczne by spróbować ocenić czy są jakieś przesłanki uprawdopodobniające hipotezę oszustwa. Może skończy się po prostu na zapisaniu rozdania, ale od czasu do czasu będą istnieć mocne poszlaki by wytoczyć najcięższe działa – wyjątkowa niezwykłość zagrania, opuszczenie tuż przed rozdaniem przez parę swojej sekcji, świadkowie którzy słyszeli głośne komentarze itd. W takiej sytuacji sędzia nie może chować się za “dziwność licytacji nie podlega ocenie sędziowskiej” – w końcu przepis 81C3 nakazuje sędziom interweniować w przypadku wykroczeń o których dowiadują się “ w jakikolwiek sposób”.

### **Artur Wasiak:**

Brak alertu jest w tym przypadku wykroczeniem. Co z takiego wykroczenia może wynikać? Zwykle jeden z dwóch problemów:

1. Błędna informacja (MI). N nie wiedział, że 2 trefl jest sztuczne. Gdyby na przykład miał dobre trefle i przez brak alertu nie dał kontry wistowej, a jego partner wypuściłby lewą np. na 3BA wistem nietreflowym, byłby powód do zmiany wyniku.

2. Nielegalna informacja (UI). W mógł się spodziewać, że partner nie zrozumiał licytacji. Co prawda w tej konkretnej sekwencji na miejscu W pomyślałbym raczej, że partner tylko zapomniał zaalertować, ale w wielu podobnych przypadkach informacja o tym, że partner się pogubił, może mieć wpływ na dalszy przebieg rozdania.

Napisałem to wszystko w nawiązaniu do problemu, ale w tym rozdaniu żaden z powyższych problemów nie wystąpił. W może i licytował dziwnie, ale trudno dopatrzeć się tu wykorzystania UI.

### **Michał Nowosadzki:**

Sądzę, że dosyć szybko można zliczyć graczy, którzy alertują staymana w tej sekwencji (sam akurat do nich należę i ludzie czasem dziwnie na mnie patrzą), co nie zmienia oczywiście faktu, że brak alertu jest tu wykroczeniem. Wykroczenie to nie miało jednak żadnego wpływu na rozdanie.

Licytacja W kuriozalna (do ewentualnego cichego zapisania w zeszycie, gdyby takie akcje często się powtarzały), ale gracz zapłacił wpisowe i ma prawo licytować to, co uzna za słuszne. Być może W uznał, że S ma na kontry na 2 karo cztery sztuki, albo partner ma słabe trzymanie, skoro oni obaj zgłosili kara. Bał się zgłosić 3 trefl, bo nie wiedział czy forsuje, a koniecznie chciał grać końcówkę. Mówiąc krótko miał jakieś swoje powody i nie można go za to karać.

### **Podsumowanie:**

Konrad pisze o 81C3. Zgoda, sędzia ma interweniować nawet wtedy, gdy przechodząc koło stołu coś przypadkiem zobaczy. Ale o jakim wykroczeniu może być mowa w tym przypadku? Artur pokazał, że nie ma mowy ani o MI, ani o UI.

Zostaje niewypowiedziany zarzut: znali rozdanie. Ale czy faktycznie licytacja była taka dziwna? Kontra S na 2 karo gwarantuje fit treflowy (w połączeniu z odpowiedzią na Staymana) i bardzo mocno sugeruje wyłączenie karo. Partner ma silne BA za otwarciem (ewentualne impasy raczej wychodzą). To czy 5 trefl jest naprawdę dziwne? Zwłaszcza jeżeli prawdopodobne jest, jak zauważył Michał, że W pewnie nie wiedział, czy 3 trefl forsuje? Przy takim założeniu mnie się ta licytacja podoba.

Krakowska Wiosna Brydżowa  
GPP, 25 marca 2012



MI

ROZDANIE 33

N  
obie

♠ J 9 8  
♥ 10 3 2  
♦ K 10 8 3 2  
♣ 7 5

♠ A Q 6 5 3  
♥ 9 8  
♦ 5  
♣ Q 9 8 6 4



♠ K 10 4  
♥ J  
♦ A J 9 7 6 4  
♣ A J 3

♠ 7 2  
♥ A K Q 7 6 5 4  
♦ Q  
♣ K 10 2

Kontrakt: 4 pik      Wynik: 11 lew, +650

Licytacja			
W	N	E	S
		1BA	P
2C	P	2P	3C
4T	P	4K	P
4P	P	P	P
<sup>A</sup> - alert ... - namysł		<sup>W</sup> - wyjaśnienie <sup>K</sup> - komentarz	

**Fakty ustalone przy stole:**

1BA nie było alertowane. S stwierdził, że gdyby wiedział, iż 1BA może być z singlem kier, mógłby być zalicytować 4 kier, co mogło doprowadzić do obrony 5 kier (bez dwóch) lub nawet 4 kier.

**Werdykt:**

Częste odstępstwa od systemu (np. otwieranie 1BA z singlem, bądź na 14 PC) stanowią uzgodnienie zgodnie z brzmieniem P40C1 „Stale powtarzające się odstępstwa mogą tworzyć nowe domniemane uzgodnienia, które stają się częścią systemu i muszą zostać ujawnione przeciwnikom zgodnie z zasadami ujawniania ustaleń. Jeżeli sędzia uzna, że nieujawnienie takich domniemanych uzgodnień przyniosło stratę przeciwnikom, powinien orzec wynik rozjemczy i może wymierzyć karę porządkową”. Przy braku KK otwarcie 1BA z singlem należy traktować jako MI.

Przepytywani gracze o sile gry zbliżonej do S licytowali 3 kier bądź 4 kier, jednakże żaden nie różnicował swojej odzywki przy zmianie znaczenia 1BA (może/nie może zawierać singla). Nie stwierdzono zatem wpływu wykroczenia na stratę i utrzymano wynik osiągnięty przy stole.

**Przepis:** P40

**Sędzia:** ?? (konsultowani: ??)

**Artur Wasiak:**

Brak KK jest dla sędziego poważną przesłanką, żeby założyć, że nastąpiło wykroczenie w postaci błędnej informacji.

Tutaj nie spodziewałbym się, żeby ewentualne wykroczenie miało wpływ na wynik. Konsultacje przeprowadzone przez sędziów potwierdziły, że nie ma powodów do zmiany wyniku.

**Michał Nowosadzki:**

Praktycznie nigdy nie wzywam sędziego na „dziwne” otwarcia bez atutu, bo sam czasem robię odstępstwa i wiem, że mogą się zdarzyć. Oczywiście gracz ma prawo w takim przypadku sędziego zawołać i nie należy go za to potępiać. Wydaje mi się jednak, że w tym przypadku interwencja wynikała głównie z frustracji. S zapolował i nie do końca mu wyszło, więc postanowił poszukać szansy u sędziego. Można zamienić jednego kiera z karem u EW i to kompletnie nic nie zmienia. Ewidentne utrzymanie wyniku.

**Podsumowanie:**

Kolejna nedoróbka. Nie mam pojęcia, kto zbierał fakty, ani kto był konsultowany.

Werdykt tyleż zgodny z prawem, co zdroworozsądkowy. Bardzo trudno mi sobie wyobrazić sytuację, w której uwzględniłbym przy podejmowaniu decyzji minimalną szansę, że otwierający silnym BA będzie miał singla. Nawet gdyby takim właśnie grał otwarciem.

Pomimo to ostrzegam: robienie odstępstw przy braku KK grozi śmiercią lub ciężkim kalectwem. Tym razem EW się upiekło, ale gdyby np. NS pomylili się na wiście, zakładając, że otwierający nie może mieć singla, najprawdopodobniej dostaliby rekompensatę.

Jeżeli doczytali Państwo do tego miejsca, jestem pełen uznania. Pora poznać smutną prawdę. Casebook ten, który powstał dzięki pracy i staraniom kilkunastu osób – **nie jest wydawnictwem darmowym**.

PT Czytelników prosi się uprzejmie o przelanie na konto MZBS (**22 8591 0007 0020 0057 2262 0001**) dowolnej kwoty – i wpisanie w tytule przelewu „casebook wiosna 2012”.

Jeżeli zlekceważą Państwo tę prośbę w nadchodzącym sezonie:

- impasy nie będą wychodzić,
- atuty będą się dzielić do renonsu,
- każdy wist będzie puszczał dwie lewy,
- w co drugim rozdaniu partner popełni fałszywy renons,
- zgniją ziemniaki w piwnicy.